

# KRAKÓW.PL

Na wandalizm trzeba reagować  
Rozmowa z Piotrem Kempfem, dyrektorem ZZM

Płać podatki w Krakowie  
To naprawdę się opłaca!

Nr 7 (176), 13 kwietnia 2016

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



# Pamiętaj z nami

KRAKÓW |

# MIASTO TWOJE ŻYCIE

## TU MIESZKASZ, TU ZŁÓŻ PIT

POBIERZ PROGRAM I ROZLICZ PIT W KRAKOWIE

[WWW.KRAKOW.PL/PODATKI](http://WWW.KRAKOW.PL/PODATKI)



PATRONI MEDIALNI



[WWW.KRAKOW.PL](http://WWW.KRAKOW.PL)







fot. Wiesław Majka / UMK

Miała być kłapa. Jeszcze ostatniego dnia składania projektów do budżetu obywatelskiego, po porannej lekturze prasy lokalnej, sama zaczęłam mieć wątpliwości. Tylko 75 projektów? Co prawda zostało jeszcze kilkanaście godzin, a ludzie często składają wnioski, rozliczenia podatku, projekty w ostatnim możliwym dniu, ale... Nie mogło zresztą być inaczej, skoro tytuł jednego z nich grzmiał o urzędniczej bezsilności, a cały tekst naszpikowany był pejoratywnymi zwrotami typu „klapa”, „miasto oblewa egzamin”, „zero informacji” itp. Mało kto zwrócił pewnie uwagę, że trochę bez sensu jest robienie podsumowania akcji w ostatnim dniu jej trwania – zamiast po zakończeniu. No tak, ale może wtedy nie dałoby się aż tak źle napisać o aktywności mieszkańców i pracy urzędników?

Podsumujmy więc, jak realnie wypadł pierwszy etap promocji budżetu obywatelskiego w Krakowie, w który również zaangażowany był nasz dwutygodnik. Zatem nie 75, a 611 projektów zgłosili mieszkańcy Krakowa w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego – 215 z nich miało charakter ogólnomiejski, a 396 dotyczyło zadań dzielnicowych. Istotna różnica, prawda? Liczba zgłoszonych projektów pozostała więc na poziomie z lat ubiegłych, choć w tym roku nabór przeprowadzany był wyłącznie elektronicznie i istniały obawy, że z tego powodu wniosków może być mniej. Co cieszy, sporo projektów złożyli seniorzy, a to oznacza, że akcja promocyjna w tej grupie okazała się skuteczna.

# Obywatele dopisali

Inna sprawa, czy liczba projektów jest tak naprawdę najistotniejsza? Oczywiście, gdyby drastycznie spadła, byłoby to znaczące. Ale przecież nie chodzi o to, by każdy mieszkaniec składał swój wniosek, a raczej o to, by były przygotowane na wysokim poziomie i powstały dzięki współpracy krakowian. Kluczowe będzie głosowanie, bo ono pokaże aktywność mieszkańców Krakowa. A na tym polu – nie ma co ukrywać – jest jeszcze sporo do zrobienia.

Co teraz? Projekty złożone, a do końca maja potrwa ich weryfikacja pod kątem formalnoprawnym. W czerwcu poznamy listę projektów, na które będziemy mogli głosować od 18 do 30 czerwca. Najlepsze z nich – zdaniem mieszkańców – poznamy w pierwszej połowie lipca. A już w przyszłym roku będziemy mogli z nich korzystać.

W naszym dwutygodniku na bieżąco będziemy przekazywać informacje dotyczące projektów i głosowań. Pełna lista projektów będzie dostępna na stronie: [www.krakow.pl/budzet](http://www.krakow.pl/budzet), dodatkowe informacje można również znaleźć na: [www.budzet.krakow.pl](http://www.budzet.krakow.pl), [www.facebook.com/budzet.krakow](https://www.facebook.com/budzet.krakow), [www.twitter.com/krakowskiBO](https://www.twitter.com/krakowskiBO), a także pod adresem e-mail: [budzetobywatelski@um.krakow.pl](mailto:budzetobywatelski@um.krakow.pl) i numerem telefonu: 12 616-78-15.

Warto też wybrać się 5 czerwca na Dzień Otwarty Magistratu, którego tematem przewodnim będzie budżet obywatelski. Na ten dzień zaplanowano m.in. forum poświęcone BO, wystawę zdjęć zrealizowanych projektów, a także prezentację projektów poddanych pod głosowanie w 2016 r.

Beata  
Krzysztof Gozdziak

redaktor naczelna

## KONKURS!

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Od kiedy obowiązują w Krakowie zasady uchwały o Parku Kulturowym Stare Miasto? 2. W którym roku powstała pierwsza część gry „Wiedźmin”? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Zasady uchwały o Parku Kulturowym Stare Miasto obowiązują od 7 grudnia 2011 r. 2. Pierwsza część gry „Wiedźmin” powstała w 2007 r. Zwycięzcy w naszym konkursie: Janina Szczurek, Przemysław Misiewicz oraz Piotr Bobrek otrzymają podwójne zaproszenia na koncert z cyklu „Gwiazdy z Sinfonietą”.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Kto tworzy zespół KROKE? 2. Jaki artysta wystąpi wraz z KROKE podczas majowego koncertu w Krakowie? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: [redakcja@um.krakow.pl](mailto:redakcja@um.krakow.pl) do 18 kwietnia 2016 r. Do wygrania podwójne zaproszenia na koncert zespołu KROKE!

Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”.

# W obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerczowski



„Kracowiaki” mają już za sobą 1 000 000 przejechanych kilometrów! Taki dystans pokonało łącznie 36 nowych tramwajów od początku eksploatacji do 7 kwietnia 2016 r.

2 kwietnia strażnik miejski po raz pierwszy w historii zagrał hejnał z wieży Mariackiej!



fot. Wiesław Majka / UMK

Rękawka na kopcu Krakusa

# Pamiętaj z nami



**To ma być miejsce pamięci o wielkiej tragedii, a nie kolejny park miejski, gdzie wyprowadzane są psy – mówią jednym głosem wszystkie strony zainteresowane urządzeniem dawnego niemieckiego obozu pracy, a następnie obozu koncentracyjnego Płaszów. Miasto przygotowuje projekt zagospodarowania tego terenu. Prace nad programem godnym upamiętnienia miejsca prowadzi Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, które, zgodnie z decyzją Gminy Miejskiej Kraków, stanie się opiekunem terenu po dawnym KL Płaszów.**

**Tadeusz Mordarski**

**N**iemiecki obóz pracy przymusowej, przekształcony później w obóz koncentracyjny w Płaszowie, powstał jesienią 1942 r. Założony został dla ludności żydowskiej ze zlikwidowanego



fot. Bogusław Świerczowski

krakowskiego getta. Pod koniec swojego istnienia obóz rozrósł się do 80 ha i więziono w nim nawet do 50 tys. osób. W różnego rodzaju budynkach i barakach (na jego terenie znajdowało się nawet 200 obiektów) sztyto mundury, drukowano dokumenty, rozkazy i inne akcydensy władz hitlerowskich. Więźniowie pracowali także w warsztatach samochodowych, elektrycznych, stolarskich czy ślusarskich. Mężczyźni zmuszani byli do ciężkiej pracy w pobliskich kamieniołomach.

Na terenie obozu dokonywano także masowych egzekucji więźniów, m.in. z podległego gestapo krakowskiego więzienia Montelupich.

#### **To przecież cmentarz**

– Jest to miejsce, gdzie nie powinno wyprowadzać się psów na spacer, a okoliczna chuliganeria nie powinna urządzać sobie wiosennych ognisk i posiadówek. To przecież cmentarz – mówi nam pan Piotr, spotkany na terenie byłego niemieckiego obozu. Jest jednym z tych mieszkańców Krakowa, którzy uważają, że pamięć zamordowanych tam ludzi powinna być pielęgnowana w należyty sposób. – Tutaj masowo ginęli ludzie, a przypomina o tym tylko pomnik. Zresztą chyba niewielu się nad tym w ogóle zastanawia i traktuje to miejsce jako teren rekreacyjny. Tak nie powinno być, bo ci, którzy tutaj zginęli, zasługują na naszą pamięć – dodaje pani Jadwiga, która mieszka w okolicy.

#### **Piekło obozu**

W podobnym tonie wypowiada się także przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie. – Przeszkadza mi, że teraz krakowianie wychodzą tam ze swoimi psami, które załatwiają potrzeby fizjologiczne – mówi wprost Tadeusz Jakubowicz, który jako jeden z nielicznych przeżył piekło obozu. Ten działacz społeczności żydowskiej najpierw wraz z matką został przesiedlony do krakowskiego getta, a w marcu 1943 r. trafił do obozu Płaszów, gdzie wkrótce znalazł się także jego ojciec. Po kilku miesiącach wraz z rodzicami zbiegł z obozu i do końca wojny ukrywał się w pobliskich lasach. Po zakończeniu wojny wrócił do Krakowa.

Teraz cieszy się, że Miasto pracuje nad nową koncepcją zagospodarowania miejsca, które cały czas przywołuje bolesne wspomnienia. – Podstawą do podjętych działań nad docelowym projektem zagospodarowania i upamiętnienia dawnego obozu jest dotychczas wypracowana dokumentacja – mówi Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa. Materiał jest obecnie analizowany przez zespół Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, bowiem – zważywszy na upływ czasu – przy opracowaniu aktualnego planu zagospodarowania trzeba wziąć pod uwagę wszystkie uwarunkowania, które mogą wpłynąć na jego realizację. – Ważne, aby projekt nie był społecznie kontrowersyjny, szczególnie dla społeczności żydowskiej – podkreśla wiceprezydent.

#### **Miłowy krok**

– Na obecnym etapie przygotowujemy koncepcję uwzględniającą wszystkie prawne, własnościowe oraz historyczne uwarunkowania. W tej sprawie ściśle współpracujemy z Gminą Wyznaniową Żydowską w Krakowie oraz wszystkimi środowiskami, dla których kwestia godnego upamiętnienia tego miejsca jest istotna, ze szczególnym uwzględnieniem zdania muzealników zajmujących się upamiętnieniem terenów poobozowych – wyjaśnia Michał Niezabitowski, dyrektor MHK.

W tej chwili trwają więc prace nad dostosowaniem wykonanego w latach 2007–2008 projektu autorstwa krakowskiego architekta Borysa Czarackiewa. – Teren ten nareszcie doczekał się gospodarza. To miłowy krok. Teraz wspólnie zastanowimy się, jakie wprowadzić zmiany, aby wszystko funkcjonowało zgodnie z oczekiwaniami – mówi Czarackiewicz.

### Zachować autentyzm

Wizje dotyczące docelowego zagospodarowania terenu dawnego obozu są raczej zgodne. Wszystkim stronom najbardziej zależy na zachowaniu autentyczności tamtego miejsca. Dyrektor Niezabitowski twierdzi, że projekt nie może być inwazyjny, ale powinien delikatnie i dyskretnie upamiętniać tragedię. – Przede wszystkim chciałbym zachować autentyzm tamtego terenu i to powinien być podstawowy wyznacznik dla prac koncepcyjnych. Nie chodzi bowiem o to, żeby było pięknie i nowoczesnie, ale zadbajmy o to, aby uszanować znaczenie tego miejsca – to już z kolei słowa Tadeusza Jakubowicza z Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. A Dawid Hajok z Fundacji Aktywnych Obywateli im. Józefa Dietla dodaje: – Nie wyobrażam sobie jakichkolwiek prac kubaturowych w tym miejscu, bo teren obozu w praktyce jest przecież cmentarzem, a jedynie kulturalną formę ingerencji, bo podejście projektowe musi odbywać się z szacunkiem. To nie jest teren, który pozwala na zainwestowanie w kubaturowy sposób. Zresztą, dawny obóz Płaszów nie wymaga nawet spektakularnych ingerencji i zabiegów architektonicznych.

### Ogrodzony teren?

Z opiniami wszystkich stron zapoznał się także Borys Czarakczew, który przyznaje, że rozmowy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa idą w dobrym kierunku. – Na pewno wprowadzimy oczekiwane modyfikacje. Ważny jest autentyzm tego miejsca i potraktowanie go jako pomnika i muzeum, a nie parku miejskiego – mówi architekt. – Wiele można z jego projektu wykorzystać – dodaje Jakubowicz. Jego zdaniem w pierwszej kolejności teren powinno się ogrodzić. Jako przykład podaje inne niemieckie obozy koncentracyjne, które znajdują się na zamkniętym terenie. – Teraz wielu krakowian nawet nie wie, w jakim miejscu się znajduje. Jako Gmina, ale także jako Urząd Miasta Krakowa, musimy mieć też w sobie trochę samokrytyki i powiedzieć, że do tej pory nie zrobiliśmy za dużo, aby wskazać ludziom, jaki to teren – uważa przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej.

### Bolesna lekcja historii

Docelowo dawny obóz Płaszów miałby stać się częścią Trasy Pamięci. Teraz w jej skład wchodzi oddziały Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Emalia Oskara

Schindlera, Apteka pod Orłem i Ulica Pomorska, dawna siedziba gestapo. Biorąc pod uwagę liczbę zwiedzających, wyraźnie widać, że taka formuła się sprawdziła. Dawny niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny Płaszów byłby uzupełnieniem trasy dla zwiedzających. Dla krakowian powinien stać się natomiast miejscem żywej, choć bolesnej pamięci.

Ważne jest bowiem, aby mieszkańcy miasta mieli świadomość, że ta ziemia jest świadkiem traumatycznej historii i ogromnego cierpienia. Obecnie bowiem wielu z nich przechodzi obojętnie obok pomnika upamiętniającego ofiary Niemców z czasów II wojny światowej. Dyrektor Niezabitowski chciałby, aby krakowianie utożsamiali się z tamtym miejscem i przerobili tę bolesną lekcję historii. Obecnie bowiem Trasa Pamięci cieszy się sporym zainteresowaniem głównie wśród zagranicznych turystów, np. Fabryka Emalia Oskara Schindlera mniej oblegana jest przez krakowian, a bardziej przez gości z zagranicy. Nie ma więc wątpliwości, że obcokrajowcy będą także odwiedzać teren dawnego obozu Płaszów. Tymczasem sami krakowianie nie zawsze zastanawiają się nad powagą miejsca. – To fajny teren, gdzie można pospacerować – rzuca beztrudno jeden ze spotkanych tam młodych mężczyzn. Na uwagę, że pod jego stopami znajduje się cmentarz, pozostaje niewzruszony.

### Pamiętaj z nami

Dlatego Muzeum Historyczne Miasta Krakowa od dawna próbuje przypominać mieszkańcom bolesną historię miasta. W połowie kwietnia odbędzie się cykliczne wydarzenie poświęcone II wojnie światowej „Pamiętaj z nami”, które w tym roku niemal w całości poświęcone będzie historii dawnego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Płaszów.

15 kwietnia odbędzie się konferencja za tytułowana „Płaszów. Odkrywanie”. Zabiorą w niej głos historycy, muzealnicy, socjolodzy i architekci. – Dzięki tak wielostronnemu ujęciu postaramy się jak najpełniej przedstawić historię obozu i jego powojennych losów – deklarują organizatorzy wydarzenia. Natomiast drugiego dnia, czyli 16 kwietnia, odbędą się spacer, spotkania ze świadkami historii, Bieg Pamięci czy warsztaty kulinarne. Zaplanowano także otwarcie dwóch wystaw planszowych, prezentacje filmów i fotografii (archiwalnych i współczesnych) oraz wykłady i prezentacje wideo.

Finał akcji „Pamiętaj z nami” odbędzie się w sobotę, 16 kwietnia o godz. 21.00 na terenie dawnego placu apelowego obozu, a wszystkie ofiary zostaną upamiętnione poprzez wspólne zapalenie świec.



1937  
fot. Bogusław Świerkowski

Docelowo dawny obóz Płaszów miałby stać się częścią Trasy Pamięci





fot. Bogusław Świerkowski

Piotr Kempf – absolwent Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie (Wydział Leśny, specjalność: gospodarka leśna). Ponad 10 lat pracował w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zajmując się m.in. oceną prawidłowości przyznawanych przez UE dotacji, związanych z rolnictwem i leśnictwem; od lipca 2015 r. dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej

### **Wkrótce poznamy nową koncepcję zagospodarowania dawnego obozu pracy i obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Sporą część zajmują tam tereny zielone. Jak dbacie o ich utrzymanie?**

**Piotr Kempf:** Jak co roku trzeba wykonać gruntowne prace po zimie. Teren jest duży, więc i śmieci nie brakuje. Same się tam jednak nie pojawiają...Trzeba uporządkować alejki i zająć się zielenią. Standardowo będzie więc wielkie koszenie trawników. Skupiamy się głównie na pracach porządkowych, bo czekamy na nową koncepcję. Zdecydowanie łatwiej utrzymać jest bowiem coś, co zostało doprowadzone do stanu dobrego lub bardzo dobrego. W ostatnich latach zieleni, nie tylko na tamtym obszarze, była niedoinwestowana, dlatego mieliśmy problem, aby doprowadzić ją do stanu oczekiwanego przez mieszkańców. Jestem przekonany, że w najbliższych latach obóz Płaszów będzie takim miejscem pamięci, jakim chcieliby go widzieć krakowianie.

### **Wiosna już niemal w pełni, więc wszystko nabiera barw. Jak zazieleni się Kraków?**

**PK:** Mam nadzieję, że zazieleni się co najmniej tak jak co roku, a do tego pojawią się kwiaty. Część z nich została już posadzona. Wprowadzamy też nasadzenia krzewów: czy to na Alejach Trzech Wieszców, czy to przy ul. Rajskiej, która powinna stać się bardziej reprezentacyjną ulicą niż obecnie. Pojawią się także ławki.

W pozostałej części Krakowa mamy bardzo dużo prac porządkowo-remontowych. Choćby na głównej alei w parku Krakowskim, która przypomina teraz ser szwajcarski. Z pieniędzy z budżetu obywatelskiego zostały zakupione nowe ławki, my dokupimy kolejne i całą tę aleję doprowadzimy do ładu jeszcze przed wakacjami. Chcielibyśmy wyremontować także część schodów przy bulwarach wiślanych, nie

# Na wandalizm trzeba reagować

**O miejskiej zieleni, nowych parkach i Krakowie za pięć lat z Piotrem Kempfem, dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie, rozmawia Tadeusz Mordarski.**

tylko ze względu na ich wygląd, ale przede wszystkim na bezpieczeństwo. Podczas Światowych Dni Młodzieży będzie bardzo dużo ludzi, więc ważne, aby nikomu nic się nie stało. Przed nami także akcje społeczne, m.in. „Wysadzamy ekrany” – będziemy sadić pnącza na ekranach akustycznych na Ruczaju, żeby mieszkańcy poczuli się tam trochę bardziej swojsko.

### **Mieszkańcy doczekają się nowych parków?**

**PK:** W tym roku będziemy mieć gotowe dokumentacje dla dwóch parków: Reduta i Zabłockiego. Jeśli poprzedni zarządca wywiąże się ze wszystkich umów, to być może będziemy mieli też gotowy projekt na park Duchacki i przystąpimy do prac. Czekamy też na dokumentację parku Jerzmanowskiego i w przyszłym roku ruszymy z rewitalizacją. Będziemy też modernizować park Tysiąclecia, w którym brakuje kwiatów i elementów małej architektury. Nowej aranżacji wymaga także park Solvay. Mamy tam problemy, bo teren nie jest odwodniony, ale przygotowujemy projekt i myślę, że poradzimy sobie z tą wodą w jakiś naturalny sposób. Efekty naszej pracy widać już w parku Aleksandry. W tym roku skupimy się głównie na upiększaniu Krakowa, porządkowaniu skwerów i nasadzeniu kwiatów, a duże prace remontowe ruszą na wiosnę przyszłego roku. Prace w parkach wymagają bowiem cierpliwości i systematyczności, bo nie są to miejsca, które można zamknąć na czas robót. Chcemy je wykonywać etapami, aby mieszkańcy mogli cały czas korzystać z tych miejsc.

### **Na stronie internetowej [z.zz.krakow.pl](http://z.zz.krakow.pl) jest zakładka „zgłoś problem”. Z czym najczęściej zwracają się mieszkańcy?**

**PK:** Z drobnymi rzeczami, głównie porządkowymi, a więc: zagrażające bezpieczeństwu drzewo, zwisające gałęzie, nieposprzątaną chodnik przy terenie zielonym. Jest spore zainteresowanie tą zakładką i bardzo się z tego cieszę, bo wiadomo, że to mieszkańcy są najbliższymi tych spraw. Nasi inspektorzy pracują w terenie, ale nie wszystko mogą zauważyć. Tymczasem na akty wandalizmu takie jak połamane ławki czy drzewa, trzeba zareagować dość szybko, aby nie stanowiły one zagrożenia.

### **Jaki Kraków – jako szef Zarządu Zieleni Miejskiej – widzi pan za pięć lat?**

**PK:** Myślę, że nadal będzie zielony, ale będzie to taka pełna zieleni z całą gamą roślinności. W pasach drogowych będą nie tylko drzewa, ale także krzewy i kwiaty, rondo w końcu zakwitną, i krzewy, które teraz sadzimy, wreszcie zaczną owocować. Praca nad zielenią musi trwać cały czas. Kończąc jeden etap, od razu możemy zaczynać kolejny, a po kilku latach trzeba wracać do tego, co robiliśmy wcześniej. Krakowianie mają ogromne potrzeby, jeśli chodzi o tereny zielone, i zdajemy sobie z tego sprawę. Pracujemy więc, słuchając mieszkańców.

# Krótko i na temat

**Kto zostanie „Przyjacielem Sportu A.D. 2015”?**



Już po raz 16. organizowany jest konkurs o honorowy tytuł „Przyjaciela Sportu”. To prestiżowe wyróżnienie mogą otrzymać osoby i firmy działające na rzecz rozwijania i wspierania sportu w naszym mieście. Szansę na wyróżnienie w konkursie mają wszyscy ci, którzy pomysłowo i skutecznie promują ruch i sport lub od lat angażują się w popularyzowanie aktywności fizycznej, a także firmy finansowo wspierające krakowski sport.

Laureatów wyłoni specjalnie powołana Kapituła, w której skład wchodzi przedstawiciele krakowskiego środowiska sportowego, Rady Miasta Krakowa i Wydziału Sportu UMK. Tytuły są przyznawane w dwóch kategoriach: 1) „za najciekawszą formę i efektywność wspierania kultury fizycznej na terenie Gminy Miejskiej Kraków” – ocenianą według kryteriów określonych przez Kapitułę, 2) „za najwyższy wkład finansowy w rozwijanie kultury fizycznej poprzez pomoc udzielaną sportowcom lub organizacjom sportowym działającym na terenie Gminy Miejskiej Kraków” – oceniany wg kryterium wysokości (kwoty bezwzględne).

Zgłoszenia przyjmujemy do końca kwietnia w sekretariacie Wydziału Sportu UMK, al. Powstania Warszawskiego 10, 31-549 Kraków. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest też na stronie: [www.krakow.pl/sport](http://www.krakow.pl/sport). Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Sportu UMK, e-mail: [sp.umk@um.krakow.pl](mailto:sp.umk@um.krakow.pl), tel. 12 616-96-11.

**Najlepszy oddział położniczy w Małopolsce!**

Porodówka w Szpitalu im. Żeromskiego w Krakowie według opinii mam jest najlepsza w Małopolsce. Zajęła pierwsze miejsce w rankingu lecznic w zakresie opieki okołoporodowej zorganizowanego przez stowarzyszenie „Obywatel Mama”.

W ramach projektu stowarzyszenie przeprowadziło audyt społeczny wszystkich 28 szpitali i oddziałów położniczych w Małopolsce. Informacje zbierano poprzez ankiety online i bezpośrednio w lecznicach. Na pytania odpowiadały kobiety, które właśnie urodziły.

Pomysłodawcy akcji badali różne aspekty: życzliwość personelu do pacjentki; traktowanie kobiety i sposób przekazywania jej informacji; naturalność porodu, czyli w jakim stopniu są ograniczane zbędne interwencje medyczne. Właśnie w kategorii „Naturalność” Szpital im. Żeromskiego wypadł najlepiej. Oficjalne wręczenie nagród odbędzie się pod koniec kwietnia.

Oddział ginekologiczno-położniczy w „Żeromskim” działa ponad 50 lat; od początku jego istnienia urodziło się tu ponad 169 tys. dzieci. Rocznie przychodzi tu na świat ponad 2 tys. dzieci. Jest to jedna z największych liczb porodów w całym regionie.

**Konkurs filmowy „Kamera! Akcja! Rodzina!”**

Masz wspaniałą rodzinę i dokumentujesz jej życie codzienne? Mieszkasz w Krakowie? Weź udział w konkursie filmowym „Kamera!

Akcja! Rodzina!”, organizowanym przez Gminę Miejską Kraków i Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży w ramach kampanii „Kraków stawia na rodzinę”. Konkurs skierowany jest do rodzin zamieszkałych na terenie Gminy Miejskiej Kraków.

O wynikach konkursu zadecyduje jury, w skład którego wejdą specjaliści w dziedzinie filmu i plastyki oraz przedstawiciele organizatorów i sponsorów. Każdy uczestnik konkursu może zgłosić autorski krótki film, zrealizowany samodzielnie lub zespołowo (rodzinnie). Gatunek i format filmu – dowolny (może to być np. film nagrany amatorską kamerą lub telefonem komórkowym, animacja komputerowa, poklatkowa). Tematyka filmu powinna dotyczyć szeroko rozumianych wartości rodzinnych. Czas trwania filmu nie może być dłuższy niż pięć minut. Filmy należy zgłaszać do 13 maja 2016 r. na adres: Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, ul. Szeroka 16, 31-053 Kraków. Regulamin konkursu znajduje się na stronach: [www.kkr.krakow.pl](http://www.kkr.krakow.pl) (zakładka „Kraków stawia na rodzinę”) oraz [www.sckm.krakow.pl](http://www.sckm.krakow.pl).

Ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród nastąpi 25 maja 2016 r. podczas Święta Rodziny Krakowskiej na bulwarze Czerwieńskim. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez Bonarka City Center.

Konkurs odbywa się pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Krakowa.



Pierwsza krakowianka, która urodziła się w tym roku w szpitalu im. S. Żeromskiego

# Płać podatki w Krakowie

**1 kwietnia ruszyła kolejna kampania podatkowa. Jej celem jest zachęcenie osób, które pracują, studiują i mieszkają w Krakowie, ale rozliczają się z podatku w innych miejscowościach, by w tegorocznym zeznaniu podatkowym wskazały nasze miasto jako to, do którego trafi część ich podatku PIT. Jest o co zabiegać, bo szacuje się, że w stolicy Małopolski może mieszkać 150 tys. osób, które są zameldowane w innej miejscowości i tam odprowadzają podatek. Gdyby wszyscy zapłacili podatek pod Waulem, miasto mogłoby zyskiwać ponad 250 mln zł rocznie.**

## Andrzej Kaczmarczyk

**T**egoroczny budżet Krakowa to 4 mld 300 mln zł. Część naszego podatku PIT, która wpływa do kasy samorządu, ma w nim znaczny udział. To miliard złotych, czyli aż 25 proc. miejskiego budżetu. W zeszłym roku każdy płacący w Krakowie podatki spowodował, że miejska kasa wzbogaciła się średnio o 1850 zł. Według przeprowadzonego jesienią 2015 r. badania Barometr Krakowski w Krakowie mieszka i pracuje od 90 do 100 tys. osób, które płacą PIT poza miastem, w miejscu swojego zameldowania. Według szacunków Urzędu Miasta Krakowa takich osób może być nawet 150 tys. To 20 proc. mieszkańców ok. 750-tysięcznej stolicy Małopolski.

Pierwsza kampania zachęcająca do płacenia PIT ruszyła w roku 2012. Była skromna. Kosztowała nas, czyli krakowskich podatników, jedynie 16 tys. zł. W jej wyniku 6715 osób mieszkających, lecz niezameldowanych w Krakowie zdecydowało się zapłacić PIT w naszym mieście. Krakowski budżet wzbogacił się wtedy o ponad 10 mln zł. Nietrudno policzyć, że to się opłaca. W sumie w latach 2012–2014 wydano na kolejne kampanie promocyjne ok. 265 tys. zł, a pozyskano ponad 22 tys. nowych podatników. Wpływy z udziału w PIT w 2014 r. wzrosły o 13 mln, a w 2015 – o kolejne 21 mln zł od 13 tys. podatników, którzy zdecydowali się zapłacić podatek w miejscu swojego zamieszkania, a nie zameldowania.

Dlatego też władze miasta zdecydowały się na kontynuowanie kampanii promocyjnej, przeznaczając na ten cel w roku bieżącym 300 tys. zł. Płacenie podatków w Krakowie jest promowane na citylightach, nośnikach cyfrowych LED, w prasie, internecie, mediach społecznościowych (facebook, google AdWords) i komunikacji miejskiej (Bus TV, automaty KKM).

Tegoroczną nowością jest przeznaczona dla krakowian specjalna płyta CD z programem do rozliczenia podatku PIT, który zawiera listę krakowskich urzędów skarbowych. Płytę można znaleźć w naszym dwutygodniku, zostanie też dołączona do krakowskiego wydania „Ga-

zety Wyborczej” oraz dziennika „Metro”. Kim są adresaci kampanii? Według przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidera, powołującego się na badanie Barometr Krakowski, większość osób pracujących w Krakowie, ale nieplacących tu podatków, to ludzie pomiędzy 22. a 25. rokiem życia. Znaczna też jest grupa niezameldowanych krakowian w wieku 45–60 lat. Ponieważ termin płacenia PIT to wiosna, a z kolei okres powakacyjny to moment powrotu do Krakowa studentów, tegoroczna kampania podatkowa ma dwie odsłony – wiosenną i jesienną. Jak zapewnia dyrektor Wydziału Promocji i Turystyki UMK Rafał Pełtowski, działania promocyjne docelowo będą prowadzone przez cały rok. Miasto liczy, że w kolejnych latach zyska 50–60 tys. nowych podatników.

Żeby odprowadzać podatek w Krakowie, wcale nie trzeba być tutaj za-

meldowanym. Zgodnie z prawem w przypadku podatku PIT miejscem rozliczania osoby fizycznej jest urząd skarbowy właściwy dla miejsca zamieszkania (a nie zameldowania!) podatnika w ostatnim dniu roku podatkowego. Natomiast sama zmiana urzędu skarbowego jest bardzo prosta. W okresie rozliczeń podatkowych wystarczy podać w formularzu PIT krakowski adres zamieszkania oraz wskazać dane właściwego urzędu skarbowego.

Po co płacić PIT w miejscu pracy i zamieszkania? Bo warto, by nasze pieniądze były przeznaczane na infrastrukturę, która nas otacza, oraz na usługi, których od miasta oczekujemy. Z podatku PIT jednej osoby można np.: położyć 10 m kw. chodnika albo ustawić 4 stojaki rowerowe, posadzić 72 krzewy lub wykonać 10 m kw. trasy spacerowej. Wpływy z podatku 579 osób to z kolei równowartość nowoczesnego wagonu tramwajowego NGT8, 833 podatników utrzyma przez rok samorządowy żłobek, a podatek 366 osób to nowe wielofunkcyjne boisko.

Oprócz tego władze miasta chciałyby od 2017 r. wprowadzić krakowską kartę mieszkańca dla wszystkich, a nie tylko nowych podatników. Upoważniałaby ona np. do tańszych biletów MPK i parkingów oraz niższych opłat w miejskich domach kultury. Decyzje w tej sprawie mają zapaść jeszcze przed wakacjami. Natomiast już dziś krakowscy podatnicy mogą liczyć na pierwszeństwo przy przyjmowaniu ich dzieci do żłobka.



# Sprawdzeni partnerzy: Pecz i Budapeszt

**Większości Polaków Węgry kojarzą się z winem, papryką i udanymi wakacjami. Dzięki partnerstwu Krakowa z dwoma węgierskimi miastami: Budapesztem i Peczem, przekonujemy się, że oferta naszych „bratanków” jest o wiele szersza.**



Mauzoleum rodziny Zsolnay – założycieli fabryki ceramiki w Peczcu

## Nina Lenartowicz-Sokołowska

Nie jest łatwo określić początki kontaktów Krakowa z Peczem czy węgierską stolicą. Oficjalne umowy o współpracy partnerskiej podpisano w 1978 r. z Peczem i w 2005 r. z Budapesztem. Jednak wzajemne związki mają dłuższą historię. Mieszkańcom Budapesztu przypomina o tym m.in. srebrny kur krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego. To on stał się symbolem wystawy „Na wspólnej drodze. Budapeszt i Kraków w średniowieczu”, która od 18 marca 2016 r. prezentowana jest w Muzeum Historycznym Budapesztu. W otwarciu wystawy, nad którą muzea historyczne Budapesztu i Krakowa pracowały wspólnie przez trzy lata, wzięli udział prezydenci Polski i Węgier oraz prezydenci Krakowa i Budapesztu.

Dla prezydenta Jacka Majchrowskiego wizyta w Budapeszcie była okazją do omówienia ze swoim węgierskim odpowiednikiem planów dalszego rozwoju relacji pomiędzy Krakowem i stolicą Węgier. Wspólne projekty będą niewątpliwie koncentrowały się wokół zagadnień kulturalnych, które wydają się w szczególny sposób zbliżać mieszkańców

miast. Dowodem tego była popularność wystaw i koncertów organizowanych w ramach prezentacji Budapesztu w Krakowie (2006 r.) oraz Dni Krakowa w Budapeszcie (2007 r.). Współpracę będziemy poszerzać również w oparciu o inne ważne tematy: walka ze smogiem, ograniczenie ruchu w centrach czy komfort życia mieszkańców w miastach cieszących się ogromną popularnością wśród turystów z całego świata. Budapeszt to przecież nie tylko węgierska stolica i spora metropolia, ale również jedna z głównych atrakcji turystycznych Europy Środkowej. Wypracowane przez miasto rozwiązania i praktyki z pewnością wzbogacą naszą wymianę doświadczeń.

Odwiedzając Węgry i uczestnicząc w obchodach Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, prezydent Majchrowski złożył również wizytę w Peczcu. Niewielkie, liczące ok. 150 tys. mieszkańców miasto to prawdziwa perleńka południowych Węgier. Założony już w 1367 r. uniwersytet, monumentalna katedra i piękna siedziba biskupów, wczesnochrześcijańskie zabytki z IV w. n.e. czy stojący na centralnym placu miasta meczet to główne atrakcje Peczcu. Dzięki nim miasto wpisane zostało na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO,

a w 2010 r. pełniło funkcję Europejskiej Stolicy Kultury. Ten ostatni projekt przyczynił się do powstania w mieście nowych ciekawych obiektów jak Centrum Turystyczne Cella Septichora koncentrujące się na zabytkach z czasów rzymskich czy Centrum Koncertowo-Kongresowe Kódaly, które zachwyca nowoczesną architekturą i parametrami technicznymi. Pecz zrewitalizował również tereny należące do fabryki ceramiki Zsolnay. Zaniedbane przemysłowe obszary to teraz wspaniała atrakcja turystyczna i miejsce, gdzie mieszkańcy miasta mogą uczyć się, bawić i relaksować. Dzielnica Kulturalna Zsolnay koncentruje się oczywiście wokół wspaniałej wystawy produkowanej tam od połowy XIX w. ceramiki, która zachwyca bogactwem kształtów, motywów i kolorów. Przekonamy się tutaj, że z ceramiki zrobić można właściwie wszystko: począwszy od rynien i ozdobnych elementów architektonicznych, przez piece i fontanny, kończąc na pojemnikach na zapalki.

Wszystko wskazuje na to, że kolorowe dzieła z Peczcu można będzie zobaczyć już w przyszłym roku w Krakowie, a konkretnie w Międzynarodowym Centrum Kultury. Planowana wystawa koncentrować będzie się na motywach architektonicznych i zapowiada się na prawdziwy hit. Za kilka miesięcy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa prezentowana będzie również goszcząca obecnie w Budapeszcie wystawa prezentująca wspólne wątki w historii naszego miasta i węgierskiej stolicy. Obie ekspozycje wpiszą się w obchody Roku Kultury Węgierskiej w Polsce, planowanego na drugą połowę bieżącego i pierwszą przyszłego roku. Mamy nadzieję, że węgierskie akcenty, jak ta sprawdzona węgierska papryka, ciekawie doprawią ofertę kulturalną Krakowa w kolejnych miesiącach.



Ceramikę z fabryki Zsolnay z Peczcu będziemy mogli niebawem podziwiać w Krakowie

zdjęcia: archiwum Urzędu Miasta Peczu

# Pola namiotowe podczas ŚDM

Do 30 kwietnia można składać wnioski o zgodę na organizację pól namiotowych podczas Świątowych Dni Młodzieży 2016.



foto: Bogusław Świerżowski

## Katarzyna Krasoń

Wszystkie osoby zainteresowane organizacją pól namiotowych (spełniających wymagania określone w ustawie z 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych, Dz. U. 2016 r. poz.187) powinny złożyć pisemny wniosek zgodny z procedurą SA-41 o zawarcie umowy na udostępnienie miejsca do Wydziału Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa, al. Powstania Warszawskiego 10, 31-549 Kraków, najpóźniej do 30 kwietnia. Pełna treść procedury i formularz wniosku są

dostępne na stronie [www.bip.krakow.pl](http://www.bip.krakow.pl). Pola namiotowe jako inne obiekty świadczące usługi hotelarskie podlegają wpisowi do ewidencji obiektów świadczących usługi hotelarskie, niebędących obiektami hotelarskimi oraz pól biwakowych na terenie Gminy Miejskiej Kraków – pełna treść procedury IP-01 oraz formularz wniosku znajdują się na [www.bip.krakow.pl](http://www.bip.krakow.pl).

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Spraw Administracyjnych UMK ul. Powstania Warszawskiego 10 w pokoju 813 lub pod numerem tel. 12 616-93-82.

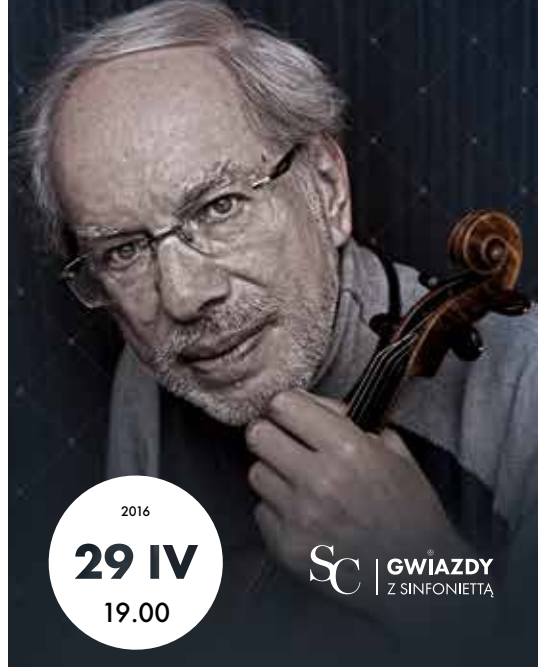
# Bezpiecznie w krakowskich nieruchomościach

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Krakowie apeluje do właścicieli i zarządców nieruchomości, aby sumiennie wywiązywali się ze swoich obowiązków, regulowanych przez przepisy prawa budowlanego. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie bezpiecznego użytkowania i estetyki obiektów oraz o sprawne przeprowadzanie remontów i koniecznych napraw.

## Katarzyna Krasoń

Regularna kontrola stanu technicznego obiektów budowlanych powinna obejmować m.in. przegląd elewacji, instalacji elektrycznych i gazowych oraz sprawności przewodów wentylacyjnych i kominowych. Dbałość o bezpieczeństwo użytkowników nieruchomości, a także osób znajdujących się w ich otoczeniu to podstawowy obowiązek każdego właściciela i zarządcy nieruchomości, zapisany w Prawie budowlanym z 1994 r. Inspektorzy PINB prowadzą rutynowe kontrole w ramach swoich uprawnień, aby sprawdzić, czy właściciele i zarządcy wywią-

zują się z tych obowiązków. Zadbany wygląd oraz nienaganny stan techniczny krakowskich nieruchomości to również ważna wizytówka naszego miasta. Właściciele i zarządcy nieruchomości powinni o tym pamiętać szczególnie w świetle zbliżających się Świątowych Dni Młodzieży. Między 26 a 31 lipca do Krakowa przyjedzie ponad 2 mln pielgrzymów i gości. Bezpieczeństwo uczestników tego ważnego międzynarodowego wydarzenia zależy także od działań podejmowanych przez właścicieli i zarządców obiektów budowlanych, dlatego tak ważne jest, aby odpowiedzialnie podchodzili do swoich obowiązków.



2016  
29 IV  
19.00

SC GWIAZDY  
Z SINFONIETTA

GIDON  
**KREMER**  
skrzypce  
JUREK DYBAŁ dyrygent  
SINFONIETTA CRACOVIA

## Andrzej Panufnik

Uwertura tragiczna

## Mieczysław Weinberg

Koncert skrzypcowy op. 67

## Dymitr Szostakowicz

I Symfonia f-moll op. 10

ICE KRAKÓW CONGRESS CENTRE, SALA TEATRALNA  
KRAKÓW, UL. MARII KONOPNICKIEJ 17

60, 40 zł normalny | 30 zł ulgowy

Bilety: Eventim, InfoKraków, Ticketpro.pl

# Galaktyczna siatkówka

16 i 17 kwietnia w TAURON Arenie Kraków odbędzie się Final Four Ligi Mistrzów w Piłce Siatkowej z udziałem gospodarza turnieju Asseco Resovii Rzeszów, broniącego trofeum rosyjskiego Zenitu Kazań oraz dwóch włoskich drużyn: Trentino Diatec i Cucine Lube Civitanova. Takiego wydarzenia sportowego w wydaniu klubowym jeszcze w naszym mieście nie było.



fot. archiwum Asseco Resovia Rzeszów

W najbliższy weekend w TAURON Arenie Kraków odbędzie się Final Four Ligi Mistrzów w Piłce Siatkowej z udziałem gospodarza turnieju Asseco Resovii Rzeszów

## Jerzy Sasorski\*

**F**inałowe zmagania w najważniejszych rozgrywkach pucharowych siatkarki w nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej w Czyżynach to efekt wspólnych starań prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferencza, samorządów obu miast oraz klubu sportowego Asseco Resovia. 28 stycznia tego roku Europejska Konfederacja Piłki Siatkowej (CEV) powierzyła Asseco Resovii organizację Final Four w Krakowie.

Po raz piąty w historii taka impreza odbędzie się w Polsce. Wcześniej najlepsze europejskie zespoły siatkarki spotkały się w 2002 r. w Opolu, a w latach: 2008, 2010 i 2012 – w Łodzi.

Pomysł polskich działaczy zorganizowania rozgrywek o Puchar Europy został zaprezentowany przez komisję sportową FIVB na kongresie światowej federacji 4 października 1959 r. Szybko doczekał się realizacji. Pierwszego klubowego mistrza Starego Kontynentu poznaliśmy już w następnym roku. Trofeum, ufundowane przez redakcję „Przeglądu Sportowego”, zdobyło CSKA Moskwa. I dopiero po 20 latach dominację klubów z bloku wschodniego przerwał w 1980 r. Klippan To-

rino. Od tego momentu Włosi powoli stawali się europejską potęgą klubowej siatkówki.

Powstanie Ligi Mistrzów w sezonie 2000/2001 (w miejsce Pucharu Europy Mistrzów Krajowych i Pucharu Zdobywców Pucharów) stało się impulsem do budowania silnych ekip również w innych krajach. Potwierdzeniem tego był sukces w inauguracyjnej edycji Champions League Paris Volley, gospodarza turnieju finałowego. W jego barwach wystąpił m.in. Stephane Antiga, obecnie trener reprezentacji Polski.

Kończąc wątek historyczny Pucharu Europy i Ligi Mistrzów, warto na pewno przypomnieć, że w 1978 r. po PEMK sięgnął w Bazylei Płomień Miłowice. Do tej pory żadnemu innemu polskiemu zespołowi nie udało się powtórzyć osiągnięcia Wiesława Gawłowskiego, Ryszarda Boska i ich kolegów. W następnych latach odnotowaliśmy jedynie indywidualne dokonania Tomasza Wójtowicza (w 1985 r. z Santalem Parma w Final Four w Brukseli), Michała Winiarskiego (w 2009 r. z Trentino Volley w Pradze) i Łukasza Żygadły (trzykrotnie z Trentino – w 2009 r. w Pradze, w 2010 r. w Łodzi i w 2011 r. w Bolzano).

Jeśli chodzi natomiast o krakowskie akcenty, miłośnikom siatkówki najbardziej utkwiło w pamięci sensacyjne 3-0 Hutnika

z Panini Modena w hali na Suchych Stawach w grudniu 1988 r. Ze zdumienia przecierali wtedy oczy słynny szkoleniowiec gości Julio Velasco i jego utytułowani gracze: Lorenzo Bernardi, Luca Cantagalli, Andrea Lucchetta i Amerykanin Doug Partie.

W weekend w TAURON Arenie Kraków możemy być pewni spektaklu na najwyższym światowym poziomie. Gwarantują to gwiazdy w szeregach uczestników Final Four, m.in. Amerykanin Matthew Anderson, Kubańczyk z polskim paszportem Wilfredo Leon Venero, Rosjanin Maksym Michajłow (Zenit), Bułgar Matej Kazijski (Trentino), reprezentant Włoch kubańskiego pochodzenia Osmany Juantorena, Serb Ivan Miljković, Włoch Alessandro Fei, Amerykanin William Priddy, francuski libero Jenia Grebennikov (Cucine Lube) czy wreszcie Bartosz Kurek, mistrzowie świata 2014 Fabian Drzyzga, Piotr Nowakowski i Krzysztof Ignaczak oraz Oleg Achrem, Bułgar Nikołaj Penczew, Amerykanie Thomas Jaeschke i Russell Holmes (Asseco Resovia).

Tylko rzeszowianie z wybranego kwartetu tegorocznych finalistów nie mogą się jeszcze pochwalić triumfem w Lidze Mistrzów lub PEMK. Dwa razy – w 1973 i 2015 r. – zajęli 2. miejsce. Zenit i Trentino zwyciężyły w tych rozgrywkach trzykrotnie, Cucine Lube – raz.

Już w sobotę, 16 kwietnia (godz. 16.30) dojdzie do rewanżu Asseco Resovii z Zenitem Kazań za finałowy mecz przed rokiem w Berlinie. W drugiej półfinałowej parze zmierzą się Trentino Diatec z Cucine Lube Civitanova (godz. 19.30). Pokonanym w tych spotkaniach pozostanie w niedzielę, 17 kwietnia walka o trzecią lokatę (godz. 14.45), a zwycięzcy stoczą bój o prymat w Europie (godz. 18.00). Dla kogo TAURON Arena Kraków okaże się szczęśliwa?

\*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



fot. Mateusz Chwajok / ZIS

Piotr Nowakowski, zawodnik Asseco Resovii rozdaje autografy na krakowskim Rynku



fot. Michał Massa Mąsior

Adam Wesółowski – animator kultury, dyrektor i inicjator Międzynarodowego Festiwalu im. G.G. Gorczyckiego; od sierpnia 2014 r. menadżer i zastępca dyrektora Sinfonietty Cracovii

### Jak się grało w galerii handlowej?

**AW:** To na pewno było bardzo ciekawe doświadczenie. Krakowianie byli całkowicie zaskoczeni widokiem dwudziestoosobowej orkiestry w centrum handlowym. Galeria to jednak niejedynie ekstrawaganckie miejsce, w którym występowaliśmy. Na swoim koncie mamy też koncerty w szpitalach, gdzie nasze występy kończyły się akcją oddawania krwi przez naszych muzyków. Graliśmy także w krakowskim magistracie, w tramwaju, w remizie strażackiej dla dzieci niepełnosprawnych czy na lotnisku.

### Huk samolotów nie przeszkadzał?

**AW:** Nie, w terminalu było bardzo pięknie. Największym problemem była sama organizacja takiego nietypowego koncertu – musieliśmy zmierzyć się z wieloma formalnościami, przede wszystkim dotyczącymi bezpieczeństwa. Na szczęście wszystko się udało i znowu sprawiliśmy niespodziankę krakowianom i turystom, którzy obciążeni bagażami, ale wyraźnie zaciekawieni, przystawali, by nas posłuchać.

### A jak na wasz widok reagowali pasażerowie MPK?

**AW:** To był pierwszy w historii koncert w tramwaju, wzbudził więc wielkie zainteresowanie zarówno wśród krakowian, jak i mediów. Jeździliśmy wtedy po całym Krakowie, pasażerowie wsiadali i wysiadali. Byli zaskoczeni, ale widząc nas, zawsze reagowali bardzo pozytywnie – wielu z nich podrygiwało, nuciło z nami.

### Podrygiwali do muzyki poważnej?

**AW:** Podczas koncertu mieszałyśmy muzykę współczesną, m.in. Pendereckiego i Kilara, z dobrymi polskimi piosenkami starej daty, które wszyscy znają. Na wszelki wypadek przygotowaliśmy też teksty, dzięki czemu pasażerowie mogli z nami śpiewać. Chcieliśmy pokazać krakowianom, że muzyka klasyczna wcale nie musi być taka na serio.

### Na serio jest w sali koncertowej?

**AW:** Niekoniecznie. Tak naprawdę koncerty w przestrzeni publicznej i w sali koncertowej niczym się nie różnią. To tylko zmiana myślenia – muzyka, którą stereotypowo postrzegamy jako trudną, w publicznym miejscu okazuje się przystępna dla każdego. Bardzo cieszymy się, że osoby, które poznają nas w czasie akcji w przestrzeni miejskiej, później zapełniają widownię w naszej sali koncertowej.

### Wychodzenie do ludzi to wasza recepta na zarażanie muzyką?

**AW:** Zdecydowanie tak. Staramy się być jak najbliżej ludzi. Przeja-

# Orkiestra do zadań specjalnych

**Ich misja to zaskakiwanie mieszkańców i rozbudzanie w nich sympatii do muzyki klasycznej. Pomysłami sypią jak z rękawa: koncert w tramwaju lub na lotnisku, muzyczny flashmob, konkurs na tort dla Bacha, a może szalona gra na papierowych instrumentach? O dotychczasowych działaniach i niespodziankach w zanadru z zastępcą dyrektora Sinfonietty Cracovii Adamem Wesółowskim rozmawia Katarzyna Krasoń.**

wia się to nie tylko poprzez wydarzenia w przestrzeni publicznej, takie jak muzyczny flashmob czy wspomniane koncerty, ale także poprzez to, jak się do nich zwracamy. Jesteśmy wyjątkową orkiestrą, w której podczas koncertów rozmawiamy z publicznością. I nie jest to słowo od wynajętego konferansjera, ale bezpośrednio od nas i solisty biorącego udział w koncercie. Chcemy dzielić się z publicznością naszymi emocjami i przemyśleniami; tłumaczymy słuchaczom, dlaczego zdecydowaliśmy się na ten repertuar, a nie inny. Nie odgradzamy się kurtyną, ale jesteśmy cały czas wśród ludzi. Pokazujemy im, jak pięknie można bawić się muzyką.

### Wśród waszych melomanów są również najmłodszy.

**AW:** Tak, głównie za sprawą cyklu Sinfonietka, czyli specjalnych koncertów dla dzieci. Każdy występ jest niespodzianką dla młodych odbiorców. Staramy się ich jak najbardziej angażować do czynnego uczestnictwa w spotkaniu – dzieci tworzą własne instrumenty, na których później grają z muzykami, tańczą, bawią się, biorą udział w konkursach – np. w marcu rysowały dla Bacha tort urodzinowy. Ostatnio najmłodszy mieli też możliwość sprawdzenia, jak wygląda gra od środka orkiestry. Dzieciaki siedziały na poduszkach między muzykami i przysłuchiwały się, jak wydobywa się dźwięk z „centrum dowodzenia”. Takich akcji jest wiele, wierzymy, że właśnie w ten sposób zapoznajemy młodych ludzi z muzyką klasyczną i że w przyszłości spotkamy ich na naszej widowni.

### Jak informujecie o swoich akcjach?

**AW:** Przede wszystkim przez naszych partnerów medialnych i internet. Pomagają nam także poczta pantoflowa, bo wokół Sinfonietty udało nam się już zbudować aktywną społeczność. Nasi odbiorcy sami zgłaszają się z pomysłami i propozycjami współpracy. To bardzo nas cieszy, bo potwierdza, że muzyka jest jednym z najlepszych sposobów na budowanie więzi międzyludzkich.

### Jakie są wasze najbliższe plany?

**AW:** Wydarzeniem wiosny będzie niewątpliwie koncert Gidona Kremera. To legendarny wirtuoz skrzypiec, uważany za jednego z najbardziej oryginalnych artystów naszych czasów. Sam fakt, że przyjął nasze zaproszenie, jest dla nas wielkim powodem do dumy. Bardzo cieszymy się też, że artysta zagra koncert polskiego, nieco zapomnianego kompozytora Mieczysława Weinberga, którego twórczość chcemy przypomnieć. Mamy też wiele innych pomysłów na zaskakiwanie krakowian i promowanie muzyki klasycznej, ale nie będę ich jeszcze zdradzać. Jedno jest pewne: nie boimy się żadnych zadań specjalnych. ■

# Indiana Jones z muzyką na żywo!

**Dynamiczna opowieść, pełna nieprawdopodobnych zdarzeń i zaskakujących zwrotów akcji zagości w tym roku na Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie. Na symultaniczny pokaz jednego z najbardziej dochodowych filmów lat 80. – „Poszukiwaczy zaginionej Arki” w reżyserii Stevena Spielberga – zapraszamy w niedzielny wieczór 29 maja 2016 r. do TAURON Areny Kraków.**

**Karolina Grysiak**

„Kino Nowej Przygody” to, zdaniem filmoznawców, jeden z najsilniejszych gatunków amerykańskiego kina. Autor terminu Jerzy Płażewski pisał w swojej „Historii filmu”: „Nowa Przygoda zdobyła przebojem kina całego świata, wytworzyła nowy typ odbiorcy i swą agresywną masowością zagroziła wręcz egzystencji innych gatunków”.

Sztandarowym dziełem „Kina Nowej Przygody” jest film „Poszukiwacze zaginionej Arki” – nagrodzona czterema Oscarami (za najlepszą scenografię, dźwięk, montaż i efekty specjalne) produkcja George’a Lucasa wyreżyserowana przez Stevena Spielberga, z Harrisonem Fordem w roli głównej. Praca nad filmem trwała osiem lat; już w 1973 r.

Lucas napisał „Przygody Indiany Smitha”, które w zamyśle miały konkurować z opowieściami o Jamesie Bondzie. Z czasem historia nabrała nowego kształtu – zmieniło się nie tylko nazwisko bohatera, zakwestionowane przez Spielberga jako zbyt potoczne (imię Indiana musiało pozostać niezmienione, pochodzi bowiem od ukochanego psa Lucasa), ale także jego wizerunek (z gładkiego amanta wymyślonego przez autora Indiana Jones przekształcił się w naukowca i poszukiwacza przygód; Lucas nie zgodził się na kolejną propozycję Spielberga, zgodnie z którą jego bohater miał zostać alkoholikiem). Ostatecznie – jak zauważa Płażewski – twórcy powołali do życia postać „łąączącą najwyższą inteligencję z rekordową sprawnością fizyczną, zapobiegającą wpadnięciu mistycznego skarbu w niepowołane ręce wrogów człowieczeństwa, a przy okazji dowcipnie ironizującą na własny temat”. Film miał światową premierę w czerwcu 1981 r.; jego produkcja kosztowała 20 mln dolarów, a zyski były niemal dwudziestokrotnie wyższe. W roku premierowym film „Poszukiwacze zaginionej Arki” został okrzyknięty najbardziej kasową produkcją na świecie; do dziś utrzymuje się w pierwszej dwudziestce megahitów przynoszących najwyższe dochody.

Autorem nominowanej do Oscara ścieżki dźwiękowej do superprodukcji jest niekwestionowany gigant muzyki filmowej John Williams, zdobywca pięciu nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej (w 1972 r. za „Skrzypka na dachu” Normana Jewisona, w 1978 r. za „Gwiezdne wojny: część IV – Nowa Nadzieja” George’a Lucasa, w 1976 r. za „Szczyki”, w 1983 r. za „E.T.” i w 1994 r. za „Listę Schindlera” – wszystkie trzy reżyserowane przez Stevena Spielberga) i pięćdziesięciu nominacji (w tym tegoroczna za „Gwiezdne wojny: Przebudzenie Mocy”). Skomponowany przez niego „Marsz poszukiwaczy” – szumny i pełen energii – należy dziś do najbardziej rozpoznawalnych tematów światowej symfoniki filmowej. Cała muzyka – zawierająca

## Uwaga!

Bilety na festiwalowe koncerty można kupić za pośrednictwem portalu [www.eventim.pl](http://www.eventim.pl), w salonach EMPIK, Media Markt i Saturn na terenie całej Polski oraz w czterech punktach informacji miejskiej InfoKraków: przy ul. św. Jana 2, w Pawilonie Wyspiańskiego (pl. Wszystkich Świętych 2), w Sukiennicach (Rynek Główny 1/3) i w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (ul. Powiśle 11). Bilety na poszczególne wydarzenia kosztują od 10 zł do 90 zł. Więcej informacji na [www.fmf.fm](http://www.fmf.fm).

poza inicjalnym „Marszem” osiem kolejnych, tchnących egzotyką numerów – ukazała się w 1981 r. nakładem wytwórni Columbia Records; w oryginalnej wersji ścieżkę dźwiękową wykonała London Symphony Orchestra.

Jubileuszowemu pokazowi „Poszukiwaczy zaginionej Arki” w TAURON Arenie Kraków – zorganizowanemu z okazji 35. rocznicy premiery pierwszego filmu o Indianie – towarzyszyć będzie muzyka na żywo w wykonaniu Sinfonietty Cracovii. Dla członków orkiestry – w dużej mierze wychowanych na kultowych tematach Williama – będzie to zarówno ogromne wyzwanie, jak i niewysłowiona przyjemność oraz wielka przygoda. „Pamiętam, jak z wypiekami na twarzy oglądałam ten film po raz pierwszy w 1983 r.” – mówi Alina Dorożyńska, wiolonczelistka zespołu. „Myślę, że równie silne emocje i taka sama frajda będą towarzyszyły nam wszystkim podczas wykonania na żywo ścieżki dźwiękowej do przygód Indiany Jonesa. Tym bardziej, że po raz kolejny będziemy mieli zaszczyt i przyjemność pracować pod batutą cenionego dyrygenta – Ludwiga Wickiego”.

Szwajcarski puzonista i dyrygent – mistrz wykonania muzyki filmowej, współpracujący z takimi legendami jak Howard Shore czy Randy Newman – już po raz siódmy przyjął zaproszenie do Krakowa. Podczas ubiegłorocznej edycji festiwalu poprowadził symultaniczny pokaz „Star Treka” J.J. Abramsa z muzyką Michaela Giacchino, w 2014 r. dyrygował „Gladiatorem” Ridleya Scotta z muzyką Hansa Zimmera, w 2012 r. – „Pachnidłem” Toma Tykwera ze ścieżką dźwiękową reżysera Reinholda Heila i Johnny’ego Klimka, a w latach 2008–2010 prowadził wykonania kultowej muzyki Howarda Shore’a do obsypanej Oscarami trylogii „Władca Pierścieni” Petera Jacksona.

Organizatorami festiwalu są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe i RMF Classic.



foto: Wojciech Wandzel, WWW.wandzelphoto.com

Tegoroczny FMF startuje już 24 maja!



# Architektka, artystka, modernistka

**Choć dziś trudno to sobie wyobrazić, to jeszcze u początków XX w. architektura była dziedziną całkowicie zdominowaną przez mężczyzn. Wśród wielkich nazwisk, które ukształtowały unikatowy obraz Krakowa, brak damskich odpowiedników.**

**Paulina Hyła**

**N**owoczesność jednak szybko nadrobiła ten brak, pozwalając na rozwinięcie skrzydeł wybitnym przedstawicielkom zawodu. Wśród nich znalazła się Krystyna Tołłoczko-Różyska, postać nieprzeciętna, autorka brutalistycznego budynku Galerii Bunkier Sztuki i reprezentantka pierwszego pokolenia polskich modernistek.

Krystyna Tołłoczko-Różyska (1909–2001) pochodziła z rodziny ziemiańskiej, urodziła się jako córka wybitnego polskiego chemika Stanisława Tołłoczki i Marii Róży Jorasz. Wychowywała się we Lwowie, gdzie otrzymała staranne wykształcenie i ukończyła Wydział Architektury tamtejszej politechniki. Burzliwy czas wojny utrudnił młodej adeptce architektury rozwinięcie skrzydeł w zawodzie. Zajęta się w tym czasie projektowaniem mody i galanterii damskiej oraz drobnych przedmiotów z zakresu sztuki użytkowej, takich jak lampy i abażury, świeczniki czy kubeczki na papierosy.

Krystyna Różyska kontynuowała tę działalność także po wojnie, gdy wraz z mężem Stanisławem Różyskim zamieszkała w Zakopanem. Artyści tworzyli w tym czasie niepowtarzalne przedmioty użytkowe z drewna: misy i rzeźbione talerze, maty z drewnianych listewek, wirtuozerskie krzyżyki i oryginalną biżuterię. To tam Krystyna Różyska powróciła także do praktyki architektonicznej, projektując budowę stacji kolejki liniowej i schroniska na Szyndzielni w Beskidzie Ślą-

skim (1951–1957), a także wygrywając konkurs na projekt osiedla akademickiego UMCS w Lublinie wraz z charakterystycznym obiektem usługowym tzw. Chatką Żaka (1949–1965).

Najbardziej rozpoznawalnym dziełem architektki stał się jednak budynek Miejskiego Pawilonu Wystawowego w Krakowie, obecnie Galerii Bunkier Sztuki (1959–1965). To ikona nowoczesnej architektury, połączenie surowości betonu i modernistycznych wnętrz ze świadomością kontekstu miejsca. W Krakowie Różyska zrealizowała ponadto szereg ważnych projektów takich jak przebudowa i adaptacja Hotelu Monopol (1963–1967), wnętrza Klubu Aktora SPATiF i Biura „Orbis” (1966–1970), a także pawilony handlowe na osiedlach Krowodrza, Azory i Mistrzejowice (1970–1976).

Wystawę „Z mojego okna widać wszystkie kopce” można oglądać do 8 maja 2016 r. w Galerii Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki.



Krystyna Tołłoczko-Różyska przy pracy, lata 40. XX w. [fot. autor nieznanym, z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. 29/2420/79, s. 4]

# Mistrzowski haft

**Najpiękniejsze hafty krakowskie wykonywane przez mistrzynię tej sztuki będzie można zobaczyć podczas niecodziennej wystawy w Muzeum Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego w Wygietzowie. „Duma krakowiaków – hafty białe i kolorowe” jest setną, jubileuszową wystawą prac członkiń Stowarzyszenia Miłośników Tradycyjnego Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Lud-Art.**

**Tadeusz Mordarski**

**H**aft krakowski nie jest szeroko propagowany i chcemy to zmienić. To, co oferuje cepelia, często nie ma nic wspólnego z tradycyjnym haftem – mówi nam wiceszefowa Stowarzyszenia Halina Dulemba. Podczas wystawy prezentowane będą więc hafty krakowskie, głównie na tradycyjnych strojach. – Jest to nie tylko strój należący do krakowiaków po obu stronach Wisły, ale reprezentuje nas, Polaków, na całym świecie. Gdy byłam w Muzeum Histo-

rii Naturalnej w Paryżu, pierwszą rzeczą, która rzuciła mi się w oczy, był właśnie strój krakowski – wspomina członkini Lud-Art. Dodaje, że w Krakowie, w miejscach z pamiątkami, trudno znaleźć te, które mówiąby o naszej bogatej, wielowiekowej tradycji. – Niegdyś każda parafia miała właściwy dla siebie sposób zdobienia stroju i z daleka było widać, kto do której należy. Na przykład haft z Bronowic jest bardzo dziurczasty, czyli ma wiele drobnych dziurek. Hafty były także nośnikami symboli, które miały zabezpieczyć przed różnymi przykrymi zdarzeniami. Różne znaki miały różne znaczenia. Bogate zdobienia świadczyły także o randze gospodarzy i były wyznacznikiem pozycji społecznej – wyjaśnia Dulemba, która – podobnie jak pozostałe członkinie Stowarzyszenia – jest pasjonatką i wielbiczką haftu krakowskiego. Ich prace będzie można zobaczyć już od 28 kwietnia (do 4 września) w Wygietzowie. Wernisaż wystawy w Muzeum Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego zaplanowano na godzinę 13.00.

– Wystawa jest zwieńczeniem naszych osiągnięć w dziedzinie hafciarstwa na strojach krakowskich. Chcemy poniekąd zatrzymać czas i pokazać, jak wyglądała nasza tradycja. Podczas warsztatów będziemy także uczyć haftu – zapowiada wiceszefowa Lud-Art. Aktualnie Stowarzyszenie liczy 39 osób, które spotykają się w każdy wtorek w godz. 16.00–18.30 w budynku Muzeum Etnograficznego przy ul. Krakowskiej 46 w Krakowie.

# Seniorzy rządzą na Azorach!

**Przyjazna, rodzinna atmosfera, wspólne spędzanie czasu, rozwój osobisty, integracja, zabawa połączona z nauką, wymiana problemów i doświadczeń, ożywienie osiedla – to tylko niektóre z zalet CAS-u na ul. Weissa, które wskazują osoby je odwiedzające.**



Mural współtworzony przez uczestników CAS-u, w ramach „Królestwa Pszczół”

## Paweł Waluś

**C**hociaż Centrum Aktywności Seniora na Azorach powstało niedawno, tak naprawdę większość z pań angażujących się w jego życie zna się dłużej. Od trzech lat funkcjonował tutaj bowiem Klub Seniora działający na podobnej zasadzie. Niestety, w pewnym momencie problemy finansowe zaczęły stanowić barierę niemożliwą do przeskoczenia. Z pomocą przyszła Gmina Miejska Kraków tworząca sieć Centrów Aktywności Seniorów, co dało klubowi nie tylko możliwość funkcjonowania, ale również rozwoju. – W każdym Centrum prowadzone są zajęcia, które inspirują starszych mieszkańców okolicy do większej aktywności ruchowej i intelektualnej – mówi Anna Okońska-Walkowicz, Doradca Prezydenta Krakowa ds. Polityki Senioralnej. – W każdym Centrum można znaleźć sposobność do działań na rzecz innych. Wszystko po to, aby jesień życia mogła być piękna, a nikt nie czuł się mało ważny i niepotrzebny – dodaje.

Na pierwszy rzut oka przestrzeń nie wygląda zbyt okazale. Do dyspozycji seniorów jest jedno pomieszczenie, do tego mała kuchnia oraz toaleta. To jednak nie stanowi żadnej przeszkody – seniorzy potrafią znaleźć dla siebie zajęcia nie tylko w obrębie tego pokoju, gdzie przecież można po prostu usiąść i porozmawiać przy herbacie, ale szukają zajęć poza nim. Z pozytywnym skutkiem.

Joga, wycieczki po mieście oraz poza jego granice, wspólne wyjścia do teatru lub ope-

ry, zajęcia malarskie czy udział w przeróżnych wykładach to jedynie część aktywności, którymi potrafią wypełnić swój czas wolny. – Mamy odchowane wnuki i dużo wolnego czasu. Każdy z nas wie, jak samemu trafić do teatru czy kawiarni, ale w późniejszym wieku jest ogromna potrzeba kontaktu międzyludzkiego. Dzięki temu udaje się zmobilizować wiele samotnych osób, aby wyszły z domu – tłumaczy jedna z pań uczęszczających do CAS-u. – Zapraszamy tutaj osoby, które mają energię i chciałyby z nami popracować. A nawet jeśli im tego brakuje, to trochę tej energii od nas dostaną, żeby nie musieć żyć w samotności.

Korzystają na tym jednak nie tylko seniorzy. Dzięki ich aktywności zyskuje także osiedle, o które walczą w każdy możliwy sposób. – Nasz głos się liczy! – zgodnie twierdzą. I trudno się z nimi nie zgodzić. To dzięki ich inicjatywie pawilon handlowy

nie został zamieniony w blok. Walczą również, aby alejek nie zastąpiono ulicą. Poza tym biorą udział w takich akcjach jak „Aleja Głogowa” oraz „W Królestwie Pszczół”, mających na celu m.in. upiększanie osiedla. Dzięki temu posadzone zostały nowe drzewka, powstał interesujący mural oraz stworzono książeczki dla dzieci. Warto dodać, że są to inicjatywy międzypokoleniowe, w których seniorzy współpracują z młodzieżą w walce o lepsze postrzeganie swojego osiedla oraz kształtowanie właściwych postaw obywatelskich. – Naszym największym osiągnięciem jest to, że Azory zmieniają się na lepsze. Zawsze byliśmy postrzegani jako blokowisko, gdzie nie warto nawet przychodzić. Tę lukę zapetniają seniorzy, którzy teraz rządzą na Azorach. Bo bez nich żaden problem społeczny się tutaj nie rozwiązuje – tłumaczy pani Ewa, która również angażuje się w działania na rzecz osiedla.

Istotna jest też własna inicjatywa. Każda z członkiń CAS-u ma do zaoferowania coś od siebie. Jedna zna osobę oprowadzającą wycieczki po mieście, druga wspaniale szydełkuje i może tego nauczyć innych, trzecia potrafi pisać scenariusze do ich własnego teatryku. Uczą się od siebie i wzajemnie motywują. Pomimo sporego bagażu doświadczeń nadal chcą poznawać nowe rzeczy oraz rozwijać się nie tylko fizycznie, ale również intelektualnie. I nie zamykają się na innych. Choć w życiu CAS-u uczestniczy blisko siedemdziesiąt osób, jego koordynatorka Joanna Sadowy chętnie przywitałaby kolejnych seniorów. – Zapraszamy wszystkich chętnych. Nasze pomieszczenia są skromne, ale tylko metrażowo. Miejsce znajdzie się dla każdego – dodaje.

Przypomnijmy, że finansowane przez Miasto Centra Aktywności Seniorów powstają w ramach Programu Aktywności i Integracji Społecznej Seniorów przyjętego uchwałą Rady Miasta Krakowa w 2015 r. Cała sieć ma liczyć 54 kluby – po trzy w każdej dzielnicy Krakowa.



Seniorzy z wizytą w krakowskim magistracie

# Okiem Przewodniczącego: krytyka jest zawsze potrzebna

**Życie nie jest doskonałe i to w nim jest chyba najlepsze. Często zdarzają się w nim sytuacje wywołujące na przemian radość i złość, nadzieję i rozpacz, satysfakcję i brak zadowolenia. Wiele jest też odmiennych reakcji ludzi na poszczególne zdarzenia. Tak samo jest z naszym podejściem do rozwiązywania problemów, zarówno tych osobistych, jak i tych społecznych.**



fot. Wiesław Majka / UMK

Jedni są „wyznawcami” zasady, że krytyka buduje. Drudzy uważają, że od nich samych bardzo mało zależy. Zostaje im więc tylko krytyka działań ludzi. Każdy ma prawo robić to, co uważa za słuszne, oba podejścia powinniśmy uszanować.

Przenieśmy ten nieco filozoficzny spór na nasze miejskie podwórko i przeanalizujemy oba podejścia, odwracając jednak ich kolejność.

Pierwsza grupa ludzi szybko reaguje na rzeczywistość. Widząc potencjalne zagrożenia, od razu występują z gruntowną krytyką. Jest ona skierowana w dużej mierze w stronę innych. Powiedzmy sobie szczerze, że ta krytyka jest potrzebnym elementem dialogu np. między mieszkańcami a władzą. Dialog wymaga głosu wszystkich zaangażowanych w daną sprawę stron. Pod wpływem krytyki strona atakowana podejmuje działania, których celem jest rozwiązanie problemu, bądź zahamowanie negatywnych procesów. Nawet, gdy dojdzie się do tzw. szczęśliwego zakończenia, krytykujący nie są zadowoleni. W tym przypadku ich celem nie jest załatwienie sprawy, tylko możliwość krytyki.

Drudzy, choć wyrażają zdecydowaną krytykę zmuszają osoby odpowiedzialne do działań, pokazując w sposób konkretny, czego oczekują. Poza krytykowaniem innych stawiają wymagania także sobie. Zaczynają od wyrażenia krytyki, potem przechodzą do poszukiwania rozwiązań. Niestety, nie zawsze ich pomysły są możliwe do realizacji, bo czasem nie uwzględniają wszystkich realiów prawnych.

Teraz czas na przykłady z naszego podwórka. Pierwszy to działania antysmogowe. Krytyka złej jakości powietrza oraz wielu wprowadzonych rozwiązań przynosi konstruktywny dialog. Nacisk społeczny oraz determinacja władz umożliwiają znajdowanie efektywniejszych rozwiązań. Rozwiązania te są wynikiem wspólnych działań. Krakowski Alarm Smogowy z listą postulatów, projektów i konkretnych rozwiązań spotyka się z władzami miasta, innymi organizacjami oraz mieszkańcami. Cel – z krytyki przejść do działania prowadzącego do rozwiązania. Kiedy więc trzeba, mimo różnic, w jednym szeregu stają mieszkańcy, organizacje pozarządowe, politycy i urzędnicy. Dzięki takiej postawie udało się wywalczyć uchwały antysmogowe, wygrać w postępowaniach sądowych, wdrożyć konkretne działania polepszające jakość powietrza.

Niestety nie wszyscy są gotowi do takiej współpracy. Wolą czasem nieobiektywne wyrażanie opinii i krytykowanie. Wyrażane i spektakularne mówienie „nie”. Czasem w ogniu krytyki słyszymy o pomysłach np. już wdrożonych (zasady obsługi wniosków) czy niemożliwych do wdrożenia w danym czasie (np. o myciu ulic w okresie niskich temperatur).

Drugi przykład to budżet obywatelski. Co roku wniosków początkowo jest mało, co wzbudza falę krytyki. Jedni pokazują to jako totalną klępkę, drudzy szukają sposobów na poprawę sytuacji. Gdy finalnie okazuje się, że projektów przygotowano sporo, nikt o tym nie mówi. Już sam proces tworzenia wniosków i potem głosowania to dla wszystkich cenna lekcja – dowiadujemy się, co jest możliwe, realne i optymalne. To także konfrontacja pomysłów małych grup z potrzebami ogółu krakowian. I znów jedni krytykują, protestują, a drudzy w całym procesie współuczestniczą. Mamy też z budżetem obywatelskim pewne problemy, niewielka część projektów (5 na 66, czyli 7%) z 2014 r. nie została zrealizowana. Powody są różne – zmiana prawa, brak zgody konserwatora, Światowe Dni Młodzieży – i trudno z nimi dyskutować, bo przecież nie możemy działać niezgodnie z prawem czy ponosić dwukrotnie te same koszty. Jedni rozumiejąc powody, chcą zmienić zasady, tak aby takie sytuacje nie powtarzały się w przyszłości, a drudzy owe potknięcia traktują jako porażkę budżetu obywatelskiego.

Te przykłady pokazują, jak można do różnych trudnych sytuacji podejść. Jedni działają konstruktywnie. Drudzy zatrzymują się na krytyce.

Przyznaję, że każda krytyka ma pozytywny wpływ na działania władzy – wskazuje na problemy, na jakieś złe działania, na konieczność zmiany. Jedni na tym poprzestają, uznając, że protest, krzyk i krytyka to najlepszy sposób na pokazanie się. Niestety takie podejście, choć atrakcyjne i dające szybkie efekty, na dłuższą metę nie jest dla krytykantów skuteczne.

Mnie bliższe jest podejście bardziej konstruktywne – wspólne szukanie rozwiązań coraz częściej partnerzy dochodzą do kompromisu, a mieszkańcy uznają takie działania za właściwe i sensowne. I choć takie podejście na pierwszy rzut oka wydaje się mało atrakcyjne, na dłuższą metę przynosi dobre rezultaty i realne efekty. A przecież o to chodzi w polityce, także tej lokalnej – aby identyfikować problemy, pokazywać rozwiązania i je wdrażać. Krytyka jest potrzebna jako element identyfikacji problemów, ale od samej identyfikacji zmiana nie nastąpi. Potrzebne jest szukanie rozwiązań, wdrażanie ich i monitorowanie. Warto to robić wspólnie. Wtedy i sukces będzie wspólny, i wszyscy się czegoś nauczymy.

\*Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

## Jeśli jest tak dobrze, to czemu jest tak źle?

Dzielnice Krakowa w świetle badań porównawczych na tle Polski i Europy. Forum Przyszłości Dzielnic zaprasza na konferencję, poświęconą przyszłości krakowskich dzielnic 19 kwietnia (wtorek), godz. 16.30, Sala Obrad, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Plan konferencji:

1. Prezentacja: dzielnice Krakowa w świetle badań porównawczych na tle Polski i Europy, prof. Paweł Swianiewicz
2. Prace w grupach: zakorzenienie dzielnic w społecznościach lokalnych i świadomości mieszkańców, relacje dzielnic z władzami miasta, rola i kompetencje radnych dzielnicowych
3. Podsumowanie i rekomendacje

# Jaki jesteś, Krakowie?

**Rozpoczyna się pierwsza edycja Konkursu Krakowskiego, organizowanego przez Bogusława Kośmidera Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa. Konkurs plastyczny zatytułowano „Jaki jesteś, Krakowie?”**

**Monika Augustyniak**

inicjatywa ta adresowana jest w tym roku do uczniów klas 1–3 szkół podstawowych z Krakowa. – Konkurs Krakowski ma na celu propagowanie historii Krakowa i pogłębianie wiedzy o naszym mieście oraz samorządzie gminnym wśród dzieci i młodzieży. Organizowany jest także w celu wspierania i upowszechniania idei samorządowej. Zachęcam gorąco do wzięcia udziału w tym konkursie i do promocji naszego miasta – mówi Bogusław Kośmider.

Zgłoszenie udziału w konkursie wraz z pracą konkursową i zgodą rodziców na udział w nim należy złożyć do sekretariatu szkoły. Prace konkursowe w pierwszym etapie zostaną ocenione przez szkoły, które zdecydują o zakwalifikowaniu do drugiego etapu maksymalnie pięciu prac autorstwa uczniów z danej placówki. W drugim etapie prace zostaną ocenione przez Kapitułę Konkursu. Zwycięzcy konkursu otrzymają upominki, a najlepsze prace zostaną zaprezentowane w ramach wystawy pokonkursowej. Szczegółowe informacje, w tym regulamin oraz harmonogram konkursu dostępne są na stronie: [www.konkurskrakowski.pl](http://www.konkurskrakowski.pl).



fol. Błażej Siekierka / UMK

Przewodniczący RMK w czapce krakusce zachęca do udziału w Konkursie Krakowskim

# Ambitne plany Krakowa

**Radni z Komisji Promocji i Turystyki spotkali się na gościnnym posiedzeniu w Centrum Kongresowym ICE Kraków. Tematem była szeroko pojęta promocja, oferta biznesowa Krakowa i rola przemysłu spotkań.**

**Błażej Siekierka**

Podczas spotkania po raz kolejny potwierdzono, że Centrum Kongresowe ICE, a także TAURON Arena oraz krakowskie targi wzmocniły ofertę biznesową i kulturalną stolicy Małopolski. Przedstawiciele Krakowskiego Biura Festiwalowego oraz platformy Kraków Network zapewniali, że Miasto może sobie już teraz stawiać bardzo ambitne cele. Potencjał biznesowy i kulturalny drzemący we flagowych krakowskich projektach takich jak Centrum Kongresowe ICE Kraków i TAURON Arena Kraków pozwoli rozwijać cały region.

Następnie radni dowiedzieli się, czym jest Kraków Network. To inicjatywa, która skupia przedstawicieli instytucji miejskich, kultury, branży restauracyjnej, hotelarskiej, obiektów muzealnych oraz firm consultingowych. Celem inicjatywy jest stworzenie silnej grupy biznesowej z różnych sektorów branży turystycznej, której działania wpłyną na zwiększenie liczby wydarzeń biznesowych realizowanych w stolicy Małopolski.

Sporo uwagi poświęcono przemysłowi spotkań. W Małopolsce zgłoszonych zostało 5553 spotkań, z czego aż 5196 odbyło się w Krakowie. Bardzo istotna jest analiza spotkań w mieście – aż 68 proc.

(3529) z nich to kongresy i konferencje, zarówno wydarzenia korporacyjne, jak i targi stanowią po 3 proc. spotkań. Warto zwrócić uwagę na dużą liczbę wydarzeń motywacyjnych – 26 proc. wszystkich analizowanych spotkań to właśnie incentive. Ogółem spotkania biznesowe zorganizowane w Krakowie stanowią 15 proc. wszystkich spotkań krajowych. Liderem jest stolica, w której zorganizowano 39 proc. z 33 980 krajowych spotkań. Analizując raporty z lat 2013–2016, można stwierdzić, że kongresy i konferencje to najpopularniejsze ze spotkań biznesowych organizowanych w Krakowie.



fol. Błażej Siekierka / UMK

Podczas spotkania po raz kolejny potwierdzono, że Centrum Kongresowe ICE, a także TAURON Arena oraz krakowskie targi wzmocniły ofertę biznesową i kulturalną stolicy Małopolski

# Rusza Barometr Krakowski 2016

**W połowie kwietnia akredytowani przez Urząd Miasta Krakowa ankieterzy odwiedzą domy mieszkańców i spytają ich, co myślą o najważniejszych sprawach miasta oraz jak oceniają działania władz Krakowa.**

## Łukasz Nowakowski

**B**adanie zostanie przeprowadzone wśród reprezentatywnej grupy 1100 mieszkańców wyłonionych przez losowanie. Pod wylosowane adresy zostaną przesłane listy z zaproszeniem do udziału w badaniu. Ankieterzy będą odwiedzali wylosowanych krakowian między połową kwietnia a końcem czerwca 2016 r.

– Badanie ma ogromne znaczenie dla rozwoju miasta i budowania lepszej komunikacji między mieszkańcami a władzami Krakowa – mówi Michał A. Chranowski, koordynator projektu z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Im więcej mieszkańców wśród wylosowanej grupy podzieli się swoją opinią, tym badanie będzie miało większą wartość, dlatego zachęcam mieszkańców Krakowa, którzy otrzymają zaproszenie, do udziału w badaniu – dodaje.

### Mieszkańcy przeпытani

Barometr Krakowski to cykliczne badanie nastrojów społecznych mieszkańców. Podczas badania mieszkańcy są pytani m.in. o: zadowolenie z usług publicznych, ocenę działań władz miasta w różnych dziedzinach zarządzania, ocenę poprawy warunków życia w mieście, zaufanie do poszczególnych instytucji miejskich, ocenę dostępności informacji na temat działań władz miasta oraz ocenę dostępności oraz skuteczności różnych form uczestnictwa mieszkańców we wspólnym zarządzaniu miastem. Mieszkańcy mają również możliwość oceny władz miasta w różnych dziedzinach zarządzania miastem (m.in. komunikacja miejska, edukacja, zdrowie, sport, kultura, pomoc społeczna, planowanie przestrzenne, obsługa mieszkańców, rynek pracy, gospodarka komunalna, ochrona środowiska, bezpieczeństwo, mieszkalnictwo).

### Ważne przy podejmowaniu decyzji

– Wyniki Barometru Krakowskiego pomogą władzom Krakowa przy podejmowaniu strategicznych decyzji odnośnie do przyszło-

ści miasta. Dzięki dużej skali przedsięwzięcia jesteśmy w stanie poznać opinie reprezentatywnego grona mieszkańców – również tych, którzy na co dzień nie uczestniczą aktywnie w życiu miejskim – mówi inicjator projektu Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Co roku w Barometrze Krakowskim poruszane są wybrane dodatkowe kwestie dotyczące życia w mieście. W pierwszej edycji w 2015 r. wzięła udział grupa studentów, których pytano o warunki studiowania w Krakowie. Poza tym badano, jaka jest liczba osób, które mieszkają w Krakowie, ale nie płacą w nim podatków.

Druga edycja badania koncentruje się na tematyce funkcjonowania dzielnic, zróżnico-

wania potrzeb mieszkańców w poszczególnych dzielnicach oraz ocenie działania rad dzielnic. Wyniki będą miały znaczenie dla dyskusji o przyszłości krakowskich dzielnic prowadzonej w ramach powołanego Forum Przyszłości Dzielnic, skupiającego samorządowców, naukowców i aktywistów miejskich.

### Wpisane w szerszy kontekst

Do współpracy nad opracowaniem zakresu badania zaproszono m.in.: przedstawicieli poszczególnych jednostek administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa, radnych Miasta Krakowa, radnych dzielnic, przedstawicieli krakowskich ośrodków akademickich oraz organizacje pozarządowe.

Badanie wpisuje się w szerszy kontekst działań władz miasta, mających na celu umożliwienie mieszkańcom współdecydowania o ważnych dla nich sprawach. Pod koniec 2015 r. otwarto Miejskie Centrum Dialogu, którego celem jest wsparcie aktywności obywateli i koordynowanie konsultacji społecznych. Planowane jest również utworzenie panelu miejskiego – stałej platformy badawczej, która umożliwi prowadzenie regularnych badań wśród mieszkańców.

Wyniki Barometru Krakowskiego będą dostępne po wakacjach.



foto. Błażej Szejkierka / UMJK

Wyniki Barometru Krakowskiego pomogą władzom Krakowa przy podejmowaniu strategicznych decyzji odnośnie do przyszłości miasta

# Głos Dzielnic

**Na początku wiosny radni wielu krakowskich dzielnic obradowali i wnioskowali o rzeczy pilne i ważne. O co dokładnie? O tym można się przekonać, czytając nasze podsumowanie tego, co działo się w dzielnicach. Serdecznie zapraszamy!**

## **Dzielnica III Prądnik Czerwony** **Skwer dla mieszkańców**

Radni Dzielnicy III zawnieśli do Prezydenta Miasta Krakowa oraz Zarządu Zieleni Miejskiej o utworzenie na terenie Dzielnicy III Prądnik Czerwony, na części niezagospodarowanej działki gminnej oznaczonej jako nr 105/6, obręb 23 jednostka ewidencyjna Śródmieście skweru miejskiego o nazwie „Celarowska”. Ponadto zawnieśli o rozpatrzenie przez prezydenta możliwości powiększenia proponowanego skweru o dodatkowe działki poprzez odkupienie ich od osób fizycznych lub zamianę z osobami fizycznymi.

## **Dzielnica IV Prądnik Biały** **Prośba o chodnik**

Radni z Prądnika Białego zawnieśli do ZIKiT-u o położenie chodnika wzdłuż ul. Chetmońskiego. Rada Dzielnicy IV zobowiązała się współfinansować to zadanie. Zdaniem radnych chodnik powinien zostać położony w najbliższym czasie, jednak zadanie to przekracza możliwości finansowe Rady Dzielnicy IV.

## **Dzielnica V Krowodrza** **Legalnie rowerem pod prąd**

Rada dzielnicy przyjęła wniosek do ZIKiT o zmianę organizacji ruchu poprzez wprowadzenie ograniczenia prędkości pojazdów do 30 km/h oraz dopuszczenie możliwości ruchu rowerów pod prąd na ul. Lea, na odcinku od pl. Inwalidów do al. Kijowskiej, na podstawie znaku pionowego, bez wyznaczania kontrapasa i likwidacji miejsc postojowych. Jak uzasadniają radni, uspokojenie ruchu na ul. Lea oraz wprowadzenie możliwości ruchu rowerów w kierunku miasteczka studenckiego pozwoli na zwiększenie dostępności Krowodrzy dla tych proekologicznych, bezemisyjnych środków transportu, przyczyniając się tym samym do zmniejszenia zawartości pyłów oraz trujących gazów spalinowych w powietrzu.

## **Dzielnica VI Bronowice** **Bronowicka do przebudowy**

Radni dzielnicowi pozytywnie zaopiniowali projekt przebudowy ul. Bronowickiej polegający na wyznaczeniu zatok postojowych, po wprowadzeniu przez Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu zmian warunków i założeń projektowych.

## **Dzielnica VII Zwierzyniec** **Nagroda dla strażnika**

Rada Dzielnicy VII zawnieśli o przyznanie nagrody „Bezpieczny Kraków” za 2015 r. Grzegorzowi Spiralskiemu, kierownikowi Referatu Patrolowo-Interwencyjnego Oddziału II Krowodrza Straży Miejskiej Miasta Krakowa. Radni oraz pozostali członkowie Zespołu „Bezpieczny Kraków” wnioskując o nagrodę dla Grzegorza Spiralskiego, pragną wyrazić wdzięczność za wyjątkowo aktywną działalność na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Grzegorz Spiralski

swoimi działaniami wychodzi naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców oraz radnych i nie ogranicza się do działań wynikających jedynie z obowiązków służbowych. Często poświęca swój prywatny czas, aby doradzić mieszkańcom, współpracować z nimi i podejmować różne działania. Dzięki tak wysoko podniesionej poprzeczce w kontaktach z mieszkańcami od kilkunastu miesięcy nie słyhać krytycznych uwag odnośnie do działań Straży Miejskiej, a z dnia na dzień dociera coraz więcej pochwał dla strażników.

## **Dzielnica XI Podgórze Duchackie** **Konkurs na najpiękniejszy ogródek**

Rada Dzielnicy XI Podgórze Duchackie oraz Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego ogłosiły konkurs, w którym mogą brać udział wszyscy, dla których ważny jest wygląd dzielnicy i najbliższego otoczenia. Zatyłowano go „Ogrody Podgórza Duchackiego”.



foto: Magdalena Bartłewicz / UMK

W czerwcu i wrześniu Komisja Konkursowa odwiedzi uczestników konkursu, by obejrzeć zgłoszone przez nich ogrody. Harmonogram wizyt będzie ustalany z uczestnikami telefonicznie. Pośród uczestników konkursu komisja wyłoni laureatów w każdej z kategorii, którzy otrzymają nagrody rzeczowe oraz honorowe dyplomy. Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury im. K.I. Gałczyńskiego przy okazji otwarcia wystawy pokonkursowej. Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze Dzielnicy XI Podgórze Duchackie ul. Wyśtouchów 34, tel. 12 654-57-74, e-mail: rada@dzielnica11.krakow.pl oraz w sekretariacie Młodzieżowego Domu Kultury im. K.I. Gałczyńskiego ul. Beskidzka 30, tel. 12 655-07-19, e-mail: sekretariat@mdk.internetdsl.pl.

## **Dzielnica XIV Czyżyny** **Wielkanocny turniej siatkówki**

W Szkole Podstawowej nr 155 na os. II Pułku Lotniczego odbył się X Ogólnopolski Turniej Wielkanocny o Puchar Dyrektora Szkoły w Siatkówce. Wzięło w nim udział 473 uczestników z 18 klubów sportowych z Polski i Słowacji. W ciągu dwóch dni na sześciu boiskach uczniowie zagrali 413 spotkań. Drużyna UKS 22, Uczniowskiego Klubu Sportowego działającego przy czyżyńskiej podstawówce, zdobyła cztery medale.



foto: archiwum SP 155



fot. Wiesław Majka / UMK

Teresa Kwiatkowska – radna Miasta Krakowa, starszy kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, współorganizatorka wystaw muzealnych, sesji, publikacji poświęconych zbiorom muzealnym i historii Krakowa.

### **To pani pierwsza kadencja w Radzie Miasta Krakowa. Czy miała pani wcześniej doświadczenia samorządowe?**

**Teresa Kwiatkowska:** To moja pierwsza kadencja jako radnej wcześniej nie miałam doświadczeń samorządowych. Nawet w dzielnicach.

### **Co panią przekonało, żeby kandydować w wyborach do Rady Miasta?**

**TK:** Zostałam wybrana z okręgu wyborczego nr 7, obejmującego dwie dzielnice: XVI Bieńczyce i XVIII Nową Hutę. Sprawy tych dzielnic będą moim priorytetem. Nowa Huta jest traktowana troszkę po macoszemu. Wiele osób mówi, że Nowa Huta to nie Kraków. Nie zgadzam się! To dzielnice naszego miasta zamieszkałe przez ponad 97 tys. osób, mające powierzchnię 69 km kw. Uważam, że z jednej strony należy dbać o dziedzictwo Nowej Huty. Mam tu na myśli przede wszystkim zabytkową architekturę dzielnicy XVIII z lat 50. ubiegłego wieku, ale także zabytki dawnych wsi podkrakowskich włączonych w obręb miasta, zabytki etnograficzne, przyrodnicze, przemysłowe czy miejsca pamięci narodowej. Z drugiej zaś strony trzeba dać Nowej Hucie impuls do rozwoju. Ma ona duży potencjał, aby rozwijać się w różnych. Najbardziej irytuje mnie to, że Nowa Huta utożsamiana jest tylko z okresem PRL-u. Dzielnica ma wiele wspaniałych zabytków, jak np. opactwo Cystersów, renesansowy dwór w Branicach z oddziałem Muzeum Archeologicznego, kopiec Wandy czy układ urbanistyczny „Starej Nowej Huty” wpisany do rejestru zabytków jako dobro narodowe oraz reprezentatywny przykład architektury socrealizmu w Polsce. Powodem do zadowolenia jest więc to, że najwspanialsze zabytki Nowej Huty będą objęte tzw. parkiem kulturowym. Nie zawsze estetyczne reklamy zasłaniają piękne fasady budynków z lat 50. Szkoda, że dawny budynek kina Świt jest dziś supermarketem. Ładnie wygląda na zewnątrz, ale wewnątrz już nie, gdyż zniszczono jego pierwotny wystrój.

### **W pogoni za dekomunizacją odrzuciliśmy też perły architektury, która przecież na całym świecie jest podziwiana. Modernistyczne koncepcje są na topie, a my chcemy je zakrywać wielkimi reklamami lub burzyć, chyba tylko dlatego że powstały w niewłaściwych czasach.**

**TK:** Zgadzam się. Rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne lat 50. XX w. zapewniły dzielnicy wiele przestrzeni, obszarów zielonych, których nie uświadczymy na nowo powstających osiedlach. W budowę Nowej Huty zaangażowani byli najlepsi architekci. Choć były to czasy głębokiego PRL-u, którego nigdy nie byłam zwolennikiem, to jednak trzeba przyznać, że i w tamtych czasach też coś było dobrze robione. Można to powiedzieć np. o układzie urbanistycznym Nowej

# Radni z bliska

**Kraków to nie tylko centrum. Chwalmy się Nową Hutą i innymi dzielnicami, pokazujemy światu przepiękną architekturę lat 50. – mówi Teresa Kwiatkowska. Z radną Miasta Krakowa i kustosz Muzeum Historycznego o urokach naszego miasta rozmawia Błażej Siekierka.**

Huty. Tak jak Rzym ma swoją dzielnicę EUR (budowaną w czasach Mussoliniego), z której mieszkańcy są dumni tak Kraków ma swoją Nową Hutę.

### **A jakie inwestycje są według pani najpotrzebniejsze w tej części Krakowa?**

**TK:** Bardzo potrzebna jest Nowa Huta Przyszłości, to naprawdę doskonały projekt. Dla mnie ważne jest też aby dzielnice XVI i XVIII stały się przyjazne dla mieszkańców. Do tego potrzebne jest zwiększenie bezpieczeństwa, poprawa infrastruktury – remonty chodników, dostosowanie przestrzeni dla potrzeb osób niepełnosprawnych, starszych. Mieszkańcy Nowej Huty nie powinni w żaden sposób czuć się pokrzywdzeni.

### **Może wynika to nie z pokrzywdzenia, a z lokalnego solidaryzmu?**

**TK:** Nie, to nie jest lokalny solidaryzm. To źle pojęty lokalny patriotyzm mieszkańców, działania różnych instytucji utrwalane przez dziesięciolecia. A co najważniejsze, my, mieszkańcy tej części miasta nie możemy mówić że jedziemy do Krakowa, bo w nim jesteśmy! Niestety, obecnie np. media, dość często oddzielają Kraków od Nowej Huty. Można też spotkać się z takim myśleniem nawet wśród niektórych radnych miasta. Dlatego podkreślam, że Nowa Huta to też Kraków.

### **Są osoby, które chciałyby odłączenia tej części miasta od Krakowa i chyba nie spodobałoby się im to, co pani mówi.**

**TK:** Oczywiście jest pewne środowisko, które ma pomysł, aby z Nowej Huty stworzyć miasto, zresztą w przeszłości, w latach 1949–1951 Nowa Huta była oddzielnym miastem. Jak każda dzielnica w Krakowie ma swój niepowtarzalny klimat – ten dawny i ten współczesny. Wystarczy odjechać trochę od pl. Centralnego, by trafić do podkrakowskiej wsi z polami uprawnymi, w której co roku świętuje się dożynki. To wszystko jest częścią naszego miasta, zacznijmy doceniać różnorodność.

### **Przez wiele lat była pani pilotem wycieczek. Liczba turystów w Krakowie z roku na rok się zwiększa, ale czy według Pani coś jeszcze należałoby zmienić w kwestii promocji i turystyki? Może to, aby miasto przestało się kojarzyć z klubami nocnymi i tanią rozrywką?**

**TK:** Naprawdę mamy co pokazywać i czym się chwalić, ale chciałabym też, żeby to nasze miasto, a szczególnie jego centrum z zabytkami, muzeami nie było tylko dla turystów, ale także dla krakowian. A co do „taniej rozrywki” – no cóż, przyjeżdżają też turyści szukający mocnych wrażeń. Jeżeli rozrywka tego typu musi istnieć, to nie w centrum historycznego miasta. Ścisłe historyczne, zabytkowe centrum miasta powinno być uwolnione od wszelkich tego typu lokali, roznosicieli przeróżnych ulotek, reklam. Pomogą w tym nowe przepisy dotyczące parku kulturowego.

# Original Krakauer Damen Kapelle

Na przełomie stuleci XIX i XX dość często pojawiały się w krakowskiej prasie notatki piętnujące firmy, zwłaszcza te rodem z Kazimierza i Stradomia, które w korespondencji handlowej posługiwały się językiem niemieckim, a nie polskim. Jednak oburzenie, jakie wywołała w Krakowie wiadomość, że w tureckich jeszcze wówczas Salonikach działa Original Krakauer Damen Kapelle, czyli Oryginalna Krakowska Damska Orkiestra, miało zupełnie inny charakter.



foto: Wiesław Majka / UMK

Kraków nie był gorszy od Salonik i także miał swoją damską kapelę, która co noc grała w Kawiarni Japońskiej przy ul. Sławkowskiej 30

## Michał Kozioł

Pod koniec marca 1898 r. zbulwersowała krakowian – i to bez względu na wyznanie – sprawa sądowa, w której na ławie oskarżonych zasiadła grupa osób zaangażowanych w handel „żywym towarem”. Przed sądem stanęło siedem osób. Były one w różnym wieku i zajmowały się – rzecz jasna oprócz handlu dziewczętami – różnymi profesjami. Jednak zarówno były policjant Tytus Antoni Serafin, notabene ojciec siedmiorga dzieci, jak licząca 17 lat Ernestyna Hueblum oraz wszyscy pozostali, byli tylko płótkami. Interesem kierował i czerpał z niego zyski ktoś inny. Podsądni pracowali

dla małżonków Gusty i Jakóba Erlichów. Erlichowie nie stanęli przed krakowskim sądem. Przebywali bezpiecznie w tureckich Salonikach, gdzie nie mogło ich osiągnąć galicyjskie ramię sprawiedliwości.

Proces rozpoczął się we wtorek 29 marca 1898 r. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym współdziałanie w uprowadzeniu czterech dziewcząt. Były to: Helena Federowiczówna, Antonina Łykówna, Zofia Maciaszkówna i Rozalia Nowakówna. Oskarżeni próbowali również uprowadzić małoletnie: Helenę Dzikównę, Julię Kratochwillównę, Mariannę Szczurkównę oraz Helenę Tomczykównę. Dziewczeta te trafiły lub miały trafić do Salonik, gdzie małżonkowie Erlichowie prowadzili orkiestrę, która, choć rekrutowała się z mieszkańców i mieszkanki – w zespole było podobno pięciu mężczyzn i piętnaście młodych kobiet – Galicji, to jednak nosiła niemiecką nazwę, czyli Original Krakauer Damen Kapelle.

### Do Budapesztu czy za Wiedeń

Orkiestra teoretycznie była krakowska, ale należące do niej dziewczęta pochodziły przede wszystkim z Podgórza. Pierwszą zdobyczą była Helena Federowiczówna. Erlichowie wywieźli ją do Salonik jeszcze w 1893 r. i to za pełną zgodą rodziców. Po jakimś czasie pan Jakób znów zjawił się w Podgórzu. Dla małżonków Federowiczów przywiózł od córki nie tylko serdeczne pozdrowienia, ale także cenne prezenty. Rzecz jasna wiadomość o artystycznej karierze, jaką Federowiczówna zrobiła gdzieś w dalekich stronach, rozniosła się lotem błyskawicy wśród uboższych mieszkańców Podgórza. Zapewne szczególnie gorliwie kolportowali ją pomocnicy Erlichów, siedzący w marcu 1898 r. na ławie oskarżonych.

Mając w ten sposób „przygotowany grunt”, przystąpił pan Jakób do działania. Przede wszystkim zawierał z rodzicami małoletnich dziewcząt formalne umowy. Zgodnie z nimi przejmował nad nimi opiekę na cztery lata. W tym czasie nie tylko miał żywić oraz ubierać dziewczęta, ale również nauczyć je muzyki – miały przecież występować w kapeli. Oprócz muzykowania oczekiwali małżonkowie Erlichowie od dziewcząt także pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Po upływie czasu, na jaki zawarty był kontrakt, panny miały wrócić do rodziców, którzy razem ze zwróconym dzieckiem mieli otrzymać sto złotych reńskich, a więc dla ludzi ubogich kwotę wcale znaczącą. Rzecz jasna w umowie nie zabrakło zapisu, iż przez czas jej trwania dziewczęta będą „prowadzić się” porządnie i moralnie. Jeżeli chodzi o miejsce, do którego wyjadą podopieczne małżonków Erlichów, to kwestia ta nie była dokładnie sprecyzowana. Pan Jakób wspominał co prawda w rozmowach coś o Budapeszcie, albo o jakiejś dość odległej miejscowości „za Wiedniem”, z pewnością jednak nie było mowy ani o Turcji, ani o Salonikach. Warto też podkreślić, że umowy były spisane w języku niemieckim i podpisujący je obywatele Podgórza w większości nie bardzo wiedzieli, na co właściwie wyrażają zgodę.

Erlichowi szczególnie pomocny był Serafin. Jako były funkcjonariusz policji cieszył się powszechnym zaufaniem. Miał liczne znajomości, nie tylko w sferach policyjnych, ale także urzędniczych. Pomagał więc w załatwianiu wszelkich formalności, a przede wszystkim w szybkim zdobyciu paszportu. Pamiętajmy, że chodziło o osoby małoletnie, niektóre z kandydatek na muzykantki miały dopiero po 12 lat. W rozwiązywaniu wynikających z tego powodu problemów przydatna była zacna (?) pani Suczowska, z zawodu „wyrobnica”, która w razie potrzeby wcielala się w rolę matki i składała w obecności urzędników przepisami wymagane oświadczenia.

### Salonikowe oszustwo

Do krakowskiego procesu zapewne nie doszłoby, gdyby nie pani Nowakowa, matka Rozalii, a przede wszystkim gdyby nie brak czujności samych małżonków Erlichów, którzy nie dość skrupulatnie pilnowali swoje „podopieczne”. Udało się więc jakoś Nowakównie za-



wiadomić rodziców, że jadą do Salonik. Kiedy ludzie bardziej biegli w geografii objaśnili panią Nowakową, gdzie leżą owe Saloniki, energiczna niewiasta udała się na policję, która potraktowała sprawę bardzo poważnie. Szybko zawiadomiono konsulat. On też wykazał się wielką energią i umiejętnością skutecznego działania. W efekcie gro- no młodych podgórzanek wróciło do rodzinnych pieleszy, a drużyna małżonków Erlichów trafiła przed – jak się wtedy mawiało – „kratki sądowe”. W czasie rozprawy okazało się jednak, że nie wszyscy świadkowie jednoznacznie potępiają oskarżonych. Co prawda większość wywiezionych do Salonik dziewcząt twierdziła, że „krakowska kape- la” była oszustwem. Tak naprawdę grali tylko mężczyźni i jeszcze kilka bardziej uzdolnionych muzycznie koleżanek. Pozostałe „orkiestrantki” udawały, że wiodą po strunach nawoskowanymi smyczkami albo dmuchały w zatkane watą klarnety. Oprócz udawania, że grają, miały też „puszczać oko” do męskiej publiczności. Nie powinny także odmawiać, kiedy goście zapraszali je do stolików. Trzeba przyznać, że nie wszystkie reemigrantki z Turcji użalały się, że zostały „wywiezio- ne w nieznanie” i „skazane na pastwę gości”. Jedna z byłych „muzykantek”, której podobno udało się osiągnąć pozycję kochanki same- go szefa, bardzo chwaliła sobie pobyt w Salonikach. Wróciła stamtąd nie tylko z umiejętnością prawdziwej gry na różnych instrumentach, nie tylko z pieniędzmi, ale także z doświadczeniem. To właśnie dzie- ki zdobytym w Turcji umiejętnościom prowadziła w Krakowie auten- tyczną damską kapele.

### Wyroki zapadły

Proces budził w Krakowie duże emocje. Gazety pisały, że „roz- prawie przysłuchuje się mnóstwo ludzi”, a wśród publiczności lic- nie jest reprezentowany „półświatek i ćwierćświatek”. Drugiego dnia rozprawy publiczność miała dodatkową atrakcję w postaci dość przykrych przygody, jaka spotkała Lzydora Dubeńskiego, studenta me- dycyny i – jak twierdził – kolegę Jakóba Erlicha z czasów szkolnych. Pan Lzydor oświadczył, że znalazł się w sali sądowej zupełnie przy- padkowo, ale chętnie złoży zeznanie, gdyż doskonale wie, iż wszy- stkie dziewczęta dobrze orientowały się, po co i gdzie jadą. Dla pod- kreślenia wagi swoich zeznań złożył nawet przysięgę w formule, jaka obowiązywała starozakonnych. Niestety, jego zeznania stały w jawnej sprzeczności z zeznaniami innych świadków. Przewodni- czący sądu radca Pietsch polecił więc natychmiast spisać protokół na okoliczność zaistnienia krzywoprzysięstwa, aresztować Dubeń- skiego i odstawić go do aresztu.

Proces – z uwagi na wielką liczbę składających zeznania świad- ków – trwał aż trzy dni. Wyroki nie były zbyt wysokie. Najwyższy, wy- noszący trzy miesiące ciężkiego więzienia wyrok dostał były policjant Serafin. Pozostali skazani zostali na jeden lub dwa miesiące pozba- wienia wolności. Wszystkim obostrzono karę jednym postem w ty- godniu. Od kary uwolniono tylko jednego oskarżonego – liczącego sześćdziesiąt pięć lat Mecheda Bluma, z zawodu szklarza.

# Kalendarium krakowskie

### 13 kwietnia

1910 – nieudana próba samobójstwa podjęta przez Juliana B., mieszkańca Półwsia, któremu policjant przeszkodził w sko- ku do Rudawy, ściągnęła tak wielki tłum gapiów, iż załoga karetki pogoto- wia nie mogła docisnąć się do niedo- szłego samobójcy, zdradzającego wy- raźne objawy choroby umysłowej.

### 14 kwietnia

1912 – „Ilustrowany Kuryer Codzienny” dono- si o zatrzymaniu przez policję znanej krowoderskiej znachorki Marii Cieśli.

### 16 kwietnia

1909 – „Czas” donosi: „Policja aresztowała 10- let. Mikołaja Jarasza, znanego z nie- jednokrotnego złodziejstwa, z powo- du kradzieży 34 kor. włościaninowi na Rynku kleparskim. Nad chłopakiem należałoby rozciągnąć inną opie- kę aniżeli więzienną; dotychczasowe aresztowania wcale go nie poprawi- ły; niestety dotąd nie mamy krajowych zakładów poprawczych dla nieletnich”.

### 17 kwietnia

1895 – rada gminy Zwierzyniec rozpatruje podanie Maryi Alfus o „koncesję na wyszynk wina oraz podawanie kawy

i herbaty bez rumu pod nr 17”. Radni większością głosów częściowo przy- chylają się do wniosku. Nie godzą się bowiem, aby w lokalu był wyszynk wina. Bowiem „szynków z trunkami jest dość w gminie, a między nimi je- den specjalnie winny”.

### 18 kwietnia

1993 – na placu św. Piotra Jan Paweł II ogła- sza dekret beatyfikacyjny Stanisława zwanego Kazimierczykiem.

### 19 kwietnia

1902 – „Czas” donosi: „Pan prezydent Fried- lein zarządził już, aby doręczenie kart wyborcom rozpoczęło się w ponie- dziełek 21 bm. Karty doręczać będzie dziesięciu woźnych magistrackich. Każdy wyborca otrzyma legitymację wyborczą, kartę głosowania oraz ko- pertę urzędową, w której w dniu wy- borczym ma oddać komisji kartę gło- sowania, wypełnioną nazwiskami kandydatów. Tylko w urzędowej ko- pertce karta jest ważna”.

### 20 kwietnia

1898 – prasa donosi o zamknięciu, na pole- cenie Dyrekcji Policji, dwóch tingel- tangli. Podobno bezpośrednią przy-

czyną zakazu działalności „Odeonu” i „Etablissemas Friedman” była śmierć Hugona K., oficera, który „skutkiem tra- wienia pieniędzy w jednym z tych za- kładów znalazł się w położeniu bez wyjścia, tak iż jedynym ratunkiem ho- noru było dla niego samobójstwo”.

### 21 kwietnia

1893 – w „Djable” ukazuje się takie oto ogło- szenie: „Cukiernia pod firmą L. Pła- skowska poleca torty w rozmaitych ga- tunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitymi natu- ralnymi smakami, ciasta bardzo smac- ne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourst, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież li- kiery zagraniczne i własnego wyrobu”.

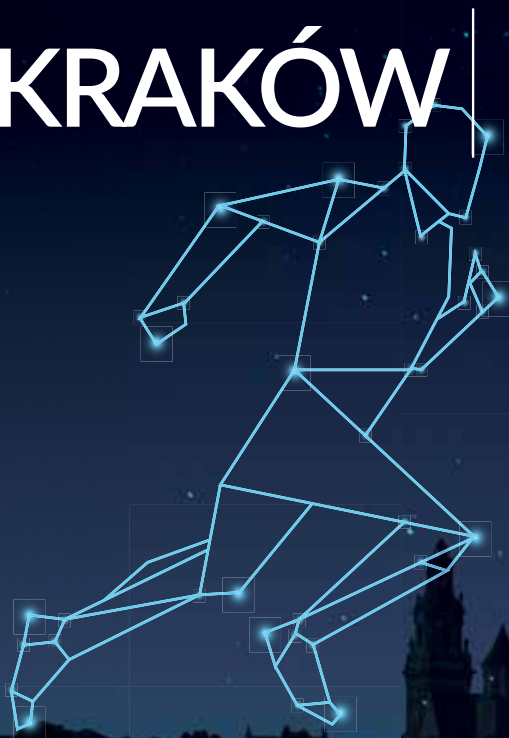
### 22 kwietnia

1529 – Rada Miejska wydaje przepis regulu- jący wysokość wynagrodzenia czela- dzi piekarskiej zajmującej się wyro- bem obwarzanków.

### 24 kwietnia

1898 – na ul. Długiej, przed szynkiem Bijaldy ginie z ręki pijanego kaprała nazwi- skiem Melina czeladnik stolarski Sta- nisław Szuwański.

# KRAKÓW



# BIEG Kraków NOCNY

13.05.2016r. (Piątek)  
godz. 21:00 / Błonia Krakowskie / 10 km

  
(15. PZU CRACOVIA  
MARATON)

**15.05.2016**  
Rynek Główny / Niedziela 9:00

Z HISTORIAŁĄ W TŁE

KRAKOWSKIE SPOTKANIA BIEGOWE

Zagraj w naszą grę: [www.GRANIEWBIEGANIE.pl](http://www.GRANIEWBIEGANIE.pl)

ZAPISY NA [WWW.PZUCRACOVIAMARATON.PL](http://WWW.PZUCRACOVIAMARATON.PL)

ORGANIZATOR

SPONSORTYTULARNY

PARTNERZY

PATRONI MEDIALNI



# KRAKÓW

JACEK MAJCHROWSKI  
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA  
ZAPRASZA

<sup>RMF</sup> Classic



## FESTIWAL MUZYKI FILMOWEJ W KRAKOWIE

24-30 MAJA 2016



# GALA MUZYKI FILMOWEJ

**ANIMACJE**

**28 MAJA 2016 / 17:00**

TAURON Arena Krakow

Bilety do nabycia w punktach InfoKraków,  
w sieciach sklepów Empik, Saturn, Media Markt  
oraz na [www.eventim.pl](http://www.eventim.pl)

SHREK MINIONKI STRAŻNICY MARZEŃ  
JAK WYTRESOWAĆ SMOKA  
EPOKA LODOWCOWA 2: ODWILŻ  
KRAINA LODU PIĘKNA I BESTIA  
I INNE

ORGANIZATORZY:



kbf★

<sup>RMF</sup> Classic

[WWW.FMF.FM](http://WWW.FMF.FM)

#FMF2016

#ILOVEFMF

ZNAJDŹ NAS:





# XIV MEMORIAŁ HUBERTA JERZEGO WAGNERA

POD HONOROWYM PATRONATEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY  
MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W PIŁCE SIATKOWEJ MĘŻCZYZN

**17-19.05.2016**  
**TAURON**  
**Arena Kraków**

**ZAGRAJĄ SIATKARSKIE REPREZENTACJE**  
**Belgii, Bułgarii, Serbii i Polski**

**BILETY NA: [www.abilet.pl](http://www.abilet.pl)**



**MIASTO GOSPODARZ**

**PARTNERZY / SPONSORZY / ORGANIZATORZY**

